

SPORTOWIEC
TRENER
-ROKU 2016-Ostatni
moment,
żeby na nich
zagłosować

Czytaj na s. 10m-11m



Stachura Beton
Rok założenia 1993 **Beton Towarowy**

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972

www.stachura-beton.pl

KOMPLEKSOWE WYKONCZYSTWO FUNDAMENTÓW,
LAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZKI ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH, GOSPODARZYCH I PRZEMISŁOWYCH

WYTWÓRNIA BETONU

kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN



GAZETA Jarocińska

Nr 6 (1374) 7 lutego 2017.

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Wypadła z auta. Zginęła na miejscu

- Posypały się części i ta pani wypadła... Widziałem, jak leżała na drodze... Straszne - opowiadał wyraźnie poruszony jeden ze świadków piątkowego zderzenia ciężarówki z peugeotem na krajowej „11” w Cielczy.

str. 4

► POWIAT

Nie ma pieniędzy
na łącznik i ścieżkę
do Żerkowa

str. 3

► JAROCIN

Rekordowo
grypowy styczeń,
78 osób
w szpitalu

str. 12m

► JARACZEWO

Więcej
kasy
dla radnych?

str. 8

► KOTLIN

Jeszcze
daleko
do decyzji
o likwidacji

str. 13

► NOWE MIASTO

Dwie klasy będą
tylko w jednej
szkole

str. 5

CZYSTKI NOWEJ WŁADZY

Kto odchodzi, kto zostaje
po zmianie starosty

Czytaj na str. 6 - 7

Pod bokiem zakładu pogrzebowego
przejęli usługi opiekuńcze,
żeby utworzyć dom starców

Czytaj na str. 16-17

► Z POLICJI

Wymyślił swoje porwanie
i zażądał okupu
od własnego dziadka

str. 4

Za znęcanie i molestowanie
trafił za kratki

str. 4

ALIMENCIARZE mają do zapłacenia kilkanaście milionów

str. 8-9

► 475 rodziców z powiatu jarocińskiego i Nowego Miasta
nie płaci zasądzonych alimentów na swoje dzieci.

► Ich zaległości wynoszą
blisko 13 mln zł.



▶ POWIAT

Droga do odwołania prezesa szpitala otwarta

Zarząd powiatu odwołał w miniony piątek radę nadzorczą jarocińskiego szpitala. To pierwszy krok, który umożliwia pozbawienie stanowiska prezesa lecznicy Marcina Jantasa.

Nowa koalicja, która od tygodnia rządzi w powiecie, nigdy nie ukrywała, że Jantas nie jest jej ulubieńcem, a że prezesa powołuje rada nadzorcza (odwołana była związana z poprzednim starostą - przyp. red.), to zmiana jej składu była tylko kwestią czasu.

Próby ratowania prezesa przez poprzednią ekipę - zdaniem obecnego starosty Teodora Grobelnego - nie udały się. Pod koniec stycznia poprzednia władza zmieniła kontrakt Marcinowi Jantasowi. Jego okres wypowiedzenia przedłużono do trzech miesięcy, co wiązało się z dużą odprawą - mówiło się nawet

o 100 tys. zł. Jednak kilka dni później - po odwołaniu starosty Bartosza Walczaka - nowa koalicja kontrakt ponownie przerobiła i teraz okres wypowiedzenia wynosi tylko jeden miesiąc.

Kolejną decyzją nowego zarządu powiatu było odwołanie rady nadzorczej szpitala. W jej skład wchodził: Jerzy Wolski - przewodniczący (prezes JTBS-u), Andrzej Siliński (prezes Drobudu), Artur Woiński oraz Jerzy Babiak - członkowie. Na ich miejsce natychmiast zostali powołani nowi członkowie: Krzysztof Gieburowski - przewodniczący (w 2013 r. p.o. prezesa Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie - przyp. red.), Henryk Szymczak - wiceprzewodniczący (były radny powiatowy i były członek rady nadzorczej jarocińskiego szpitala) oraz Dominika Korzeniowska

- Szymkowiak, członek rady (radczyni prawna z Poznania).

Jedną z pierwszych decyzji nowej rady nadzorczej podjętej zaledwie kilka dni po jej wyborze było powołanie dodatkowego członka zarządu szpitala (dortej pomy Marcin Jantas był jednoosobowym zarządem - przyp. red.). Nowym członkiem został Leszek Mazurek. Ta decyzja rodzi dalsze konsekwencje, ponieważ Mazurek będzie musiał zrezygnować z mandatu radnego powiatowego i funkcji wiceprzewodniczącego rady, gdyż powiat jest stuprocentowym udziałowcem spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie. Jeśli tak się stanie, to do składu rady powiatu wejdzie kolejny kandydat z listy komitetu wyborczego Stanisława Martuzalskiego - Marcin Zwierzyński z Jarocina.

ANNA KONIECZNA



Wszystko wskazuje na to, że prezes szpitala Marcin Jantas może wkrótce zostać zwolniony z pełnionej funkcji

Fot. B. Nawrocki

Obiektywnie



Reklama to podstawa!

TOP 5 czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

- Wypadek. Zablokowana krajowa „11”. Jedna osoba nie żyje
- Złodzieje odjechali BMW
- 96 razy dzwonił do przychodni w Jarocinie
- Sesja emocji w powiecie jarocińskim [FOTORELACJA]
- Znęcał się fizycznie i molestował. Trafił za kratki



GAZETA Jarocińska

KUPON na Najpopularniejszego Trenera Roku 2016

(imię i nazwisko trenera)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel./e-mail, podpis)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.)”



GAZETA Jarocińska

KUPON na Najpopularniejszego Sportowca Roku 2016

(imię i nazwisko sportowca)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel./e-mail, podpis)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.)”

POWIAT

Nie ma pieniędzy na łącznik i ścieżkę do Żerkowa

W nowo przyjętym budżecie powiatu nie ma pieniędzy na łącznik dróg krajowych nr 11 i nr 12 oraz na ścieżkę rowerową do Żerkowa.

Budżet na 2017 rok uchwalili koalicja rządząca od ubiegłego tygodnia w powiecie. Z powstaniem dokumentu wiązało się wiele perturbacji, a podział pieniędzy, którego jeszcze w ubiegłym roku dokonał ówczesny starosta Bartosz Walczak z poprzednim zarządem powiatu był jednym z powodów jego odwołania. Koronnym argumentem stał się niesprawiedliwy - zdaniem wielu radnych - podział środków na poszczególne gminy, a dokładnie faworyzowanie tylko jednego samorządu - Jarocina.

W związku z tym plan został dość radykalnie zmieniony. I po poprawkach znalazły się w nim pieniądze na inwestycje w trzech

ponoć poprzednio pominiętych gminach, a znacznie mniej w jednej - największej, czyli w Jarocinie.

Nie wiadomo, co w tej sytuacji zrobią samorządy, które już zdecydowały się na przekazanie powiatowi swojego udziału w inwestycjach, które miały być wspólnie wykonywane. Na łącznik dróg krajowych nr 11 i nr 12 gmina Jarocin wyasygnowała 10 milionów złotych przekazywanych przez 10 lat po 1 milionie. Natomiast na budowę ścieżki rowerowej Jarocin - Żerków żerkowscy radni zarezerwowali 1,9 miliona złotych, a jarocińscy 3 mln zł w ciągu czterech lat.

ANNA KONIECZNA



Za przyjęciem budżetu powiatu na 2017 rok byli radni:

Stanisław Martuzalski	Sławomir Wąsiewski
Leszek Mazurek	Bronisława Włodarczyk
Walenty Kwaśniewski	Karol Matuszak
Jan Szczerbań	Andrzej Szlachetka
Mirosław Drzazga	Teodor Grobelny
Zbigniew Kuzdzał	Leszek Bajda
Mariusz Stolecki	



Od głosu wstrzymali się:

Mateusz Walczak
Janina Nicie
Mariusz Małynicz
Julian Zegar
Przemysław Franczak



Głosów przeciw nie było

Z budżetu poprzedniego starosty Bartosza Walczaka

2 mln zł

dotacja dla gminy Jarocin na łącznik ulic Wrocławskiej i Bema

W budżecie obecnego starosty Teodora Grobelnego

1,5 mln zł

na przebudowę drogi Prusy - Magnuszewice - Kotlin

500 tys. zł

na przebudowę drogi Kamień - Dobieszczyzna - Sierszew - Parzew

300 tys. zł

na przebudowę drogi Prusy - Magnuszewice - Kotlin

300 tys. zł

na przebudowę drogi Kamień - Dobieszczyzna - Sierszew - Parzew

100 tys. zł

na przebudowę drogi Prusy - Magnuszewice - Kotlin

100 tys. zł

na przebudowę drogi Kamień - Dobieszczyzna - Sierszew - Parzew

60 tys. zł

na miejsca parkingowe przy Zespole Szkół Specjalnych w Jarocinie

600 tys. zł

na oświatę

260 tys. zł

na modernizację starostwa oraz dokumentację projektową łącznika dróg krajowych nr 11 i nr 12 (75 tys. zł)



Julian Zegar
radny opozycyjny z klubu Ziemi Jarocińskiej

Ten budżet jest bardzo dobrze zbudowany dla gmin Żerków i Jaraczewo. Tak średnio na poziomie trójki dla gminy Kotlin. A Jarocin zostają pominięty - tylko taka kosmetyczka na zafatanie dziur - mimo że ze swojego terenu ma dwunastu radnych. Prosiłbym radnych z Jarocina, żeby się zastanowić.



Mariusz Stolecki
radny koalicji rządzącej z klubu Porozumienie Samorządowe

Myślę, że teraz ten budżet wszedł na właściwy tor, tak jak zakładaliśmy na początku kadencji. Mam nadzieję, że mieszkańcy i władze gmin będą zadowoleni, że inwestycje, które wcześniej planowaliśmy nie są zagrożone i będą realizowane.



Leszek Mazurek
wiceprzewodniczący rady powiatu

Jestem radnym z Jarocina i jestem za tym budżetem, bo tak, jak było powiedziane w następnym rozdaniu kolejność będzie inna i wtedy na gminę Jarocin będzie więcej środków.



Sławomir Wąsiewski
radny koalicji rządzącej z klubu Porozumienie Samorządowe

Nigdy nie należy oceniać budżetu w skali jednego roku, a przynajmniej w perspektywie czteroletniej, czyli całej kadencji samorządu. W tym roku może się okazać, że jeden samorząd jest może bardziej pokrzywdzony, ale kiedy zobaczymy, jak był traktowany w poprzednich latach, to te proporcje nieco inaczej wyglądają.

OGŁOSZENIA

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

LICEUM 2- i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)

SZKOŁY POLICEALNE

- BHP • ADMINISTRACJA • RACHUNKOWOŚĆ
- FLORYSTYKA • OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- TECHNIK MASAŻYSTA
- KURSY KWALIFIKACYJNE: ROLNIK, FLORYSTA, PRACOWNIK ADMINISTRACYJNY

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK WETERYNARII
- TECHNIK ARCHITECTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOSCI
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY, FOTOTECHNIK
- TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA

Dzień Otwarty 17.03.2017 r.

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

KREDYT CZARNO NA BIAŁYM

BANKIER
finanse-kredyty

- okres kredytowania do **144 rat**
- kwota kredytu do **220 tys. zł**
- **bez poręczycieli** i bez zabezpieczeń
- **oprocentowanie od 0%**
- decyzja w ciągu jednego dnia
- dobrowolne ubezpieczenie

• na spłatę kredytów i kart kredytowych

kom. 730 101 310

WIEŚCI KRYMINALNE

► Kobiety prowadziły po alkoholu

2,4 promila alkoholu miała w organizmie Władysława G. z gminy Jaraczewo. Pijaną kobietę kierującą fiatem uno zatrzymano w Porębie 2 lutego.

Tego samego dnia za jazdę „po kielichu” wpadła kolejna pani. Paulinę L. z gminy Żerków skontrolowano w Dobieszczynie. Mając 1,5 promila alkoholu jechała volkswagenem golfem.

► Pijany w sztok na oczach policji wjechał do rowu

Miał prawie 3 promile i w takim stanie wsiadł za kierownicę opla astry. Do zdarzenia doszło ostatniego dnia stycznia na ul. Bohaterów Jarocina. - Kierujący oplem astra po zjedzie z ronda, jadąc w kierunku naszej komendy, wjechał do rowu. Zauważyli to policjanci jadący radiowozem - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Funkcjonariusze podjęli czynności służbowe. - Okazało się, że mężczyzna ma nie tylko problem z mową, ale i z koordynacją ruchów - dodaje policjantka.

61-letni Włodzimierz G. z gminy Jarocin nadmuchał 2,94 promila alkoholu.

► Jechali pod wpływem

30 stycznia w Prusach sprawdzono Piotra P. z powiatu krotoszyńskiego. Jadący motorowerem nadmuchał 0,6 promila alkoholu.

Tego samego dnia namierzono kolejnego nietrzeźwego uczestnika ruchu drogowego. Krzysztof S. z powiatu gostyńskiego wpadł na ul. Spółdzielczej w Potarzystwie. Kierujący daewoo miał 0,8 promila alkoholu.

0,9 promila stwierdzono w organizmie Marcina L. z gm. Jarocin. Nietrzeźwego kierowcę ford focusa skontrolowano na ul. Wrocławskiej w Jarocinie 30 stycznia.

► Tym razem złodzieje odjechali BMW

W ostatni wtorek stycznia wieczorem jarocińska policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży BMW. 11-letnie auto, należące do mieszkańca powiatu pleszewskiego, zrabowano spod budynku Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Do kradzieży pojazdu doszło w godz. 20.00-21.30. To już druga kradzież samochodu na terenie powiatu w tym roku. W sobotę 21 stycznia łupem nieznanymi sprawcami w Kotlewie padł mercedes.

(era)

WYMYŚLIŁ SWOJE PORWANIE i zażądał okupu od własnego dziadka

Chwilę grozy przeżywał 60-letni jarocinianin. Otrzymał smsy, że jego wnuk został porwany. Przystępcy domagali się okupu. W razie niespełnienia ich żądań grozili pobiciem. Okazało się, że za porwaniem stoi... sam „porwany”.

60-letni jarocinianin zgłosił zaginięcie swojego 18-letniego wnuka. Policja otrzymała informację o tym zdarzeniu ostatniego stycznia. Z relacji mężczyzny wynikało, że chłopak kilkanaście dni wcześniej opuścił miejsce zamieszkania i od tamtej pory

nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną. Dzień po zgłoszeniu zaginięcia zdenerwowany dziadek zaczął otrzymywać smsy od wnuka. - Ich treść przeraziła starszego pana. Wnuczek pisał, że został uprowadzony, jest związany i przetrzymywany w nieznanym mu miejscu. Żądał od dziadka uszykowania pieniędzy w kwocie 4 tys. zł. W przypadku nieprzekazania pieniędzy miał zostać pobity przez swoich oprawców - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Przeżony 60-latek obawiając się o życie wnuka przekazał informacje uzyskane od 18-latka kryminalnym. - Śledczy natychmiast podjęli działania mające na celu ustalenie miejsca przetrzymywania chłopaka. Jednak podczas wykonywanych czynności szybko podjęli podejrzenia, że porwanie mogło zostać upozorowane. Jak się okazało, mieli rację - dodaje rzeczniczka.

Funkcjonariusze ustalili miejsca, w których może przebywać rzekomo porwany i postanowili je sprawdzić. - W jednym z nich spotkali 18-latka, bez

śladów pobicia, niezwiązanego. Chwilę później jego ręce zostały skrepowane, jednak nie przez porywaczy, a przez policjantów, którzy założyli mu kajdanki - opowiada policjantka.

18-latek trafił do policyjnej izby zatrzymań. Usłyszał zarzut usiłowania dokonania wymuszenia rozbójniczego. Grozi mu za to do 10 lat pozbawienia wolności. Zastosowano wobec niego dozór policyjny. Podczas przesłuchania zeznał, że potrzebował pieniędzy, bo miał długi.

(era)

PIĄTKOWA TRAGEDIA NA KRAJOWEJ „11” W CIELCZY

Po zderzeniu wypadła z auta. Zginęła na miejscu



57-letnia kobieta zginęła w wypadku, który wydarzył się na krajowej „11” w Cielczy. Na prostym odcinku drogi zderzyły się ciężarówka i peugeot, którym podróżowała trzysobowa rodzina. - Posypały się części i ta pani wypadła... Widziałem, jak leżała na drodze... Straszne - opowiadał wyraźnie poruszony jeden ze świadków.

fot. Bartek Nawrocki

Tragedia rozegrała się na krajowej „11” w Cielczy w piątek rano. - Jedziemy już kilka godzin z pracy z zagranicy. Przysypialiśmy, kiedy kierowca krzyknął, że coś się dzieje - opowiadał mężczyzna podróżujący rano DK 11. - Ten peugeot wyprzedzał ciężarówkę i chyba dotknął ciągnika. Tak się wydaje. Przekreśliło go, stracił panowanie. Posypały się części i ta pani wypadła... Widziałem, jak leżała na drodze... Straszne. Strażacy ją reanimują - mówił wyraźnie poruszony. Z kolei inny świadek

jeszcze inaczej relacjonował przebieg zdarzenia. - Peugeotem wyprzedzał ciężarówkę, zjechał do rowu, wybił się z tego rowu, jak leciał to uderzył w tego dafa i ona wtedy wypadła - opowiadał kolejny kierowca.

Służby otrzymały wezwanie do wypadku o godzinie 7.35. - Ze zgłoszenia wynikało, że auto dachowało. Jedna osoba jest poszkodowana i wypadła z samochodu - informuje asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Błyskawicznie udały się na miejsce zdarzenia straż pożarna, policja

i pogotowie ratunkowe. Policjanci ustalili, że za łukiem drogi doszło do zderzenia peugeot 207, którym kierował 62-letni mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego i ciężarowego dafa, przewożącego kaczki. W wypadku zginęła 57-letnia pasażerka peugeot - mieszkanka powiatu ostrzeszowskiego. - Kierowca osobówki oraz 30-letni pasażer zostali przewiezieni do szpitala w Jarocinie. Obrażenia, które odnieśli, nie zagrażają ich życiu. 47-letni kierujący dafem był trzeźwy. Wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia doszło podczas podjętego przez kierującego peugeotem manewru wyprzedzania.

Oba samochody uczestniczące w zdarzeniu jechały w kierunku Jarocina - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Dokładne okoliczności tragedii ustalają policja i prokuratura. Śledczy potwierdzają, że 57-letnia kobieta siedząca z tyłu peugeot 207 wypadła z pojazdu. Decyzją prokuratury w Jarocinie ciało poddano sekcji zwłok. - Zostały zabezpieczone próbki krwi do dalszych badań fizykochemicznych - mówi Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

(era)



mł. bryg. Tomasz Krawczyk, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Jarocinie

Kiedy zajechaliśmy na miejsce zdarzenia, auto osobowe znajdowało się na pasie drogi w kierunku Poznania, a ciężarówka w stronę Jarocina. Poszkodowana kobieta leżała na jezdni. Dwie pozostałe osoby podróżujące peugeotem zostały uwolnione z pojazdu przez osoby postronne. Jednemu z mężczyzn został założony opatrunek na głowę przez innych kierowców. Kierujący ciężarówką nie miał żadnych obrażeń. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Kobięcie leżącej na jezdni strażacy wykonali masaż serca, udrażniali drogi oddechowe. Próbowaliśmy resuscytować tę panią. Niestety lekarz stwierdził zgon.

Za znęcanie i molestowanie trafił za kratki

53-latek z gminy Jarocin znęcał się fizycznie i psychicznie nad najbliższymi. Miał też molestować osoby małoletnie. Postanowieniem jarocińskiego sądu trafił na trzy miesiące do aresztu.

Śledztwo prowadzi w tej sprawie jarocińska prokuratura. - W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Prokurator Rejonowy w Jarocinie przedstawił podejrzanemu mężczyźnie łącznie 3 zarzuty, w ramach których zarzucił podejrzanemu znęcanie się psychiczne i fizyczne na szko-

dę 3 pokrzywdzonych. W zakresie dwóch czynów prokurator przedstawił mężczyźnie zarzut dopuszczenia się przestępstw seksualnych na szkodę małoletnich poniżej 15. roku życia - informuje prokurator Maciej Meler, rzecznik prasowy prokuratury okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim. Według śledczych do zdarzeń miało dochodzić od stycznia 2010 r. do stycznia tego roku.

Podjezwany 53-latek nie przyznaje się do winy. Prokurator wystąpił do sądu w Jarocinie z wnioskiem o zastosowanie

wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Sąd uwzględnił wniosek oskarżenia w całości. Uzasadniając, że zgromadzony przez prokuratora materiał dowodowy uprawdopodobnił dopuszczenie się przez podejrzanego zarzucanych mu czynów.

Mężczyźnie grozi do 12 lat pozbawienia wolności. Śledczy ze względu na dobro osób pokrzywdzonych odmawiają udzielenia dokładniejszych informacji o sprawie.

(era)

Pożar sadzy w kominie. Strażak w szpitalu

Hospitalizacją zakończyła się niedzielną akcją ratunkową dla jednego z nowomiejskich druhów.

W niedzielę wieczorem dyżurny operacyjny w Środzie Wielkopolskiej odebrał zgłoszenie o pożarze na ul. Jarocińskiej w Nowym Mieście. W budynku mieszkalnym zapaliły się sadze w kominie.

Kiedy ratownicy przyjechali na

miejsce, ogień wydobywał się już spod blachdachówki. Żeby zlokalizować źródło płomieni, strażacy musieli rozebrać fragment poszycia dachowego, płyty gipsowo-kartonowej oraz usunąć ocieplenie.

Nikt z lokatorów budynku nie ucierpiał. Do szpitala trafił jeden z druhów. Ciało obce dostało się do jego oka.

(era)

POWIAT

Dyrektor oddał sprawę do sądu i wrócił do pracy

Janusz Krawiec z początkiem lutego wrócił do pracy na stanowisku dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie. - *Skończyło mi się zwolnienie lekarskie i wróciłem do pracy. W tej chwili jestem na miesięcznym wypowiedzeniu* - informuje szef jarocińskich struktur Prawa i Sprawiedliwości.

W połowie grudnia Janusz Krawiec został decyzją poprzedniego starosty Bartosza Walczaka i ówczesnego zarządu powiatu zwolniony ze stanowiska dyrektora DPS-u „za naruszenie dyscypliny finansów publicznych”.

Następnego dnia Krawca już nie było w pracy, a do DPS-u dotarło jego zwolnienie lekarskie.

Po otrzymaniu wypowiedzenia dyrektor złożył pozew do Sądu Pracy w Kaliszu o to, że został zwolniony niezgodnie z prawem. - *W momencie zwolnienia byłem już na chorobowym, dlatego to wypowiedzenie jest nieprawne* - twierdzi Krawiec. Sąd wyznaczył termin rozprawy na środę - 15 lutego.

Jeśli sąd przyzna rację zwolnionemu dyrektorowi, nowa koalicja rządząca w powiecie nie

będzie miała problemu z przywróceniem go na stanowisko tym bardziej, że jej przedstawiciele - co prawda w nieoficjalnych rozmowach, ale deklarują, że powrót Krawca ma być jedną z ich pierwszych decyzji.

(ann)

Zmiana władzy w powiecie może sprzyjać powrotowi Janusza Krawca na stanowisko dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie



Fot. A. Konieczna

► NOWE MIASTO

Dwie klasy tylko w jednej szkole

- *Każda szkoła powinna mieć przypisany swój obwód. Tego będziemy się trzymać* - zapowiada wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski po rozmowach z kuratorium na temat przyszłości lokalnej oświaty.

- *Było pytanie z kuratorium, jakie są nasze zamierzenia. Powiedziałem o tych pięciu szkołach podstawowych, które będą funkcjonować na terenie gminy. Była ewentualnie kwestia obwodów - czy szkoła to obwód, czy tych obwodów będzie mniej niż szkół, czy w danym obwodzie będą np. dwie równorzędne szkoły* - opowiada wójt

gminy. - *Usłyszałem, że tak może być. Później do urzędu dotarła informacja, że każda szkoła powinna mieć przypisany swój obwód. Tego będziemy się trzymać.* Wójt zapowiada jednak, że przyjęte rozwiązanie nie oznacza, iż co roku w każdym obwodzie będzie tworzony oddział. - *Mamy teraz taką sytuację, jeśli chodzi o Nowe Miasto i Kłękę, że są dwie klasy - obecna pierwsza i piąta, gdzie jest dzieci tylko na jeden oddział. Będzie szkoła, będzie obwód, ale nie będzie oddziału* - tłumaczy.

(akf)

► JAROCIN

Miliony na lepszą separację odpadów

16 mln złotych mają kosztować inwestycje jarocińskiego Zakładu Gospodarki Odpadami zaplanowane na 2017 rok. Jednak ich realizacja uzależniona jest od pozyskania środków zewnętrznych, o które ubiega się spółka.

Zamierzenia obejmują rozbudowę sortowni oraz budowę instalacji do szkła selektywnie zebranego. W planach jest także rozbudowa zakładu o linie do produkcji i suszenia paliw alternatywnych oraz budowa kwatery na azbest.

Zdaniem prezesa spółki Mariusza Małyńczaka rozbudowa sortowni,

a tym samym efektywniejsze rozdzielanie odpadów pozwoli na pozyskanie większej ilości surowca o lepszej jakości. Z kolei budowa linii do produkcji paliw alternatywnych (RDF) umożliwi większy odzysk surowców, a także korzystniejsze zagospodarowanie odpadów o wysokiej kaloryczności. Spółka zamierza wykorzystać ciepło odpadowe do suszenia RDF-u.

Wśród planowanych inwestycji znalazła się również budowa specjalnej komory do utylizacji azbestu. ZGO planuje także wykonanie instalacji do szkła selektywnie zebranego.

(ann)

Zakład Gospodarki Odpadami w Jarocinie na realizację inwestycji planuje pozyskanie środków zewnętrznych z funduszy unijnych. Spółka, podobnie jak miało to miejsce przy rozbudowie zakładu, będzie aplikowała o środki w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Maksymalny poziom dofinansowania to 50-60% wartości inwestycji. Pozostałą część spółka sfinansuje z własnego budżetu.

Żerków nadal bez funduszu

Większość sołtysów opowiedziało się za niewyodrębnianiem z budżetu gminy funduszu sołeckiego na rok 2018. Był to jeden z tematów poruszonych w czasie noworocznego spotkania z władzami gminy, które pod koniec stycznia odbyło się w sali konferencyjnej Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego w Żerkowie.

(ls)

OGŁOSZENIE

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY W REGIONIE



ZAPRASZAMY

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 8.00 - 18.00

SOBOTA 9.00 - 13.00

ul. Borecka 39, Koźmin Wlkp.

www.pietrzak24.pl

Dąb
Conchi
multi



99,50 zł



NAJWIĘKSZY SALON W REGIONIE

 **pietrzak24.pl**

PANELE • DRZWI • PODŁOGI

POWIAT

WOJCIECH
RAŚ

asystent starosty Bartosza Walczaka
i rzecznik prasowy starostwa

Od dnia odwołania swojego przełożonego jest na dwutygodniowym zwolnieniu lekarskim. Przypnie, że zdaje sobie sprawę z tego, że póki co nie ma powrotu do pracy w starostwie. A nowa władza nie ukrywa, że nie będzie potrzebny, bo likwidacja tego stanowiska została już wliczona w przedstawiane oszczędności.

LESZEK
MAZUREKMARCIN
JANTASA

Prezes szpitala od dłuższego czasu był na cenzurowanym wśród radnych, którzy teraz rządzą w powiecie. O nikim innym nie mówiło się tak często i z taką pewnością, że „poleci” jako pierwszy. Większy problem i niezdecydowanie było z wyznaczeniem jego następcy. Mówiło się nawet, że koalicjanci pokłócili się o następcę na stanowisku prezesa jarocińskiej lecznicy. Informacje o kolejnych kandydatkach zmieniały się jak w kalejdoskopie. Bardziej nonszalanicy mówili o Janie Szczerbaniu, przewodniczącym rady powiatu, który ciągle powtarzał, że „interes szpitala zawsze leżał mu na sercu”. Wymieniany był również Henryk Szymczak, były radny powiatowy i członek rady nadzorczej szpitala. Najczęściej jednak w kontekście następcy Marcina Jantasa mówiło się o **Leszku Mazurku**, radnym powiatowym i byłym prezesie gminnej spółki Jarocin Sport.

ALDONA
ŁYSKAWIŃSKA

Pogłoski o zwolnieniu obecnego sekretarza powiatu uwiarygodniają niektórzy radni. Twierdzą oni, że zatrudnienie w starostwie Stanisława Martuzalskiego, jako etatowego członka zarządu powiatu, oznacza powrót do pracy Aldony Łyskawińskiej. W kadencji Martuzalskiego jako starosty (2006 - 2010) Łyskawińska pracowała w jego kancelarii. Kiedy w gabinecie wóldarza powiatu zastąpił go Mikołaj Szymczak, urzędniczka została zwolniona. Ale wróciła do łask w momencie, kiedy Martuzalski został burmistrzem Jarocina (2011). Wtedy została sekretarzem gminy. Nie trwało to jednak długo. Kiedy w 2014 r. do magistratu wrócił Adam Pawlicki, Łyskawińska znowu straciła pracę. Nie jest więc niczym zaskakującym, że niektórzy wróżą jej powrót do starostwa za Martuzalskim. Wymagałoby to jednak od byłej urzędniczki podjęcia poważnych decyzji, ponieważ mieszka już i pracuje poza Jarocinem.

CZYSTKI nowej władzy

Po zmianie władzy w powiecie posypały się rezygnacje i zmiany na najważniejszych stanowiskach - na razie tylko w radzie powiatu i zarządzie. Co będzie z urzędnikami - również tymi na prominentnych i dobrze płatnych stanowiskach w starostwie? Czy pozostaną dyrektorzy jednostek podległych staroście - chociażby Powiatowego Urzędu Pracy czy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie? Ostatecznych i wiarygodnych odpowiedzi na te pytania

na razie nie ma. Nierozstrzygnięta pozostaje także przyszłość szefa jedynej powiatowej spółki, jaką jest szpital. Choć niektórzy twierdzą, że odwołanie Marcina Jantasa jest już przesądzone.

Nowo wybrany starosta jarociński Teodor Grobelny, póki co, nie chce zdradzać, jakie ma plany - kto zostanie, a komu podziękuję i wręczy wypowiedzenie. - *Jest jeszcze za wcześnie. Mamy dużo pracy i na razie koncentrujemy się na jej wykonaniu*

- stwierdza wymijająco. Jednak z kręgów nowej koalicji rządzącej w powiecie już od czasu złożenia wniosku o odwołanie poprzedniego starosty Bartosza Walczaka wyciekają różne - czasami wykluczające się informacje, chociażby o tym, że „ten, to nie jest mój człowiek”, a odwołanie tamtego „będzie jedną z naszych pierwszych decyzji”.

Ewentualne zwolnienia będą się wiązały z niemalymi kosztami wynikającymi chociażby z wypłaty

odpraw. Nie wiadomo jednak, jakie są zobowiązania nowej koalicji rządzącej od niedawna w powiecie i czy dobrze płatne stanowiska nie są potrzebne, żeby te zobowiązania uregulować.

ANNA KONIECZNA

IRENEUSZ
LAMPRECHT

sekretarz powiatu

Objął stanowisko sekretarza powiatu z początkiem kadencji starosty Stanisława Martuzalskiego w 2006 r. Ten ostatni jednak przynajmniej, że nie jest to „jego człowiek”. Czy Lampecht straci „stołek”? Nie wiadomo. Jeśli nawet starosta będzie chciał wręczyć mu wypowiedzenie, nie będzie to takie proste, ponieważ Lampecht jest radnym Rady Miejskiej Jarocina i zwolnienie będzie wymagało zgody tego gremium, a sekretarz powiatu należy do klubu Ziemi Jarocińskiej, czyli większości rządzącej w mieście. Sam Ireneusz Lampecht nie chce komentować swojej obecnej sytuacji w starostwie. A plotki mówią, że zaczął się już pakować.

GRZEGORZ
FENGLER

dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy
w Jarocinie

Szef PUP-u nigdy nie ukrywał swojej sympatii do ugrupowania Ziemia Jarocińska. Zawsze jednak - niezależnie od opcji politycznej - kolejne ekipy w powiecie uznawały efekty jego pracy. Po stronie Fenglera było także uznanie ze strony jednostek nadrzędnych - nie tylko Wojewódzkiego Urzędu Pracy, ale i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Czy tym razem to wystarczy, żeby obronić stołek szefa pośredniaka, nie wiadomo.

BEATA
MAKA

Niewykluczone, że obowiązki rzecznika prasowego miała przejąć Beata Mąka, która przez ostatnich kilkanaście lat zajmowała się kontaktami z mediami, a w ostatnim czasie była inspektorem do spraw kultury w starostwie. Po tym, jak w ubiegłym roku promocja powiatu została zlecona prywatnej spółce PRmotion, urzędniczka na przełomie listopada i grudnia otrzymała od ówczesnego starosty Bartosza Walczaka „propozycję nie do odrzucenia” przejścia do tej spółki. Po dwóch miesiącach pracy w PRmotion i zmianie władzy w powiecie nowa koalicja złożyła byłej urzędniczce odwrotną propozycję - powrotu do pracy w starostwie. Beata Mąka jednak jej nie przyjęła. O powodach nie chce mówić.

PIOTR
BANASZAK

szef referatu dróg powiatowych

W trakcie pełnienia swojej funkcji nabierał niemało „minusów” u powiatowych radnych. Zaraz po objęciu funkcji i po likwidacji Zarządu Dróg Powiatowych pojawił się poważny problem z wykaszaniem poboczy przy powiatowych drogach. A pod koniec ubiegłego roku poważne zarzuty dotyczyły nadzoru nad przebudową drogi Witaszyczki - Zakrzew. Inwestycja nie dość, że wykonana po terminie, przez co powiat stracił ponad 2 mln zł dotacji, to jeszcze nie została odebrana ze względu na błędy i złą jakość - nawierzchni zarówno drogi, jak i ścieżki rowerowej.

MIKOŁAJ
SZYMCZAK

były wicestarosta, radny powiatu
jarocińskiego

Nie jest tajemnicą, że Mikołaj Szymczak zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Ostatnio dłuższy czas przebywał na leczeniu i w związku z tym nie było go w pracy. Po utracie stanowiska wicestarosty (jego miejsce zajął Mirosław Drzazga - przyp. red.) jego sytuacja zawodowa nie jest jednak taka zła. Kiedy w 2010 roku obejmował funkcję starosty, został urlopowany z Urzędu Miejskiego w Jarocinie, gdzie pracował, jako szef wydziału oświaty i teoretycznie ma prawo wrócić do pracy na tym stanowisku. Problem w tym, że zostało ono pod koniec ubiegłego roku zlikwidowane. Czy w tej sytuacji Szymczak wróci do magistratu, nie wiadomo. Obecnie nie ma z nim kontaktu.

PRZEMYSŁAW
MASŁOWSKI

dyrektor Powiatowego Centrum
Pomocy Rodzinie w Jarocinie

Zwolennik Ziemi Jarocińskiej, która w tym rozdaniu władzy w powiecie jest w niełasce. Na domiar złego radny Rady Miejskiej Jarocina i zwolennik burmistrza Adama Pawlickiego, co z pozoru może mu zaszkodzić i przyczynić się do utraty stanowiska. Z drugiej strony jednak - podobnie, jak w przypadku sekretarza Lampechta - na zwolnienie musi wyrazić zgodę rada miejska.

TOMASZ
KOSIŃSKISŁAWOMIR
ADAMIAKGRZEGORZ
MAĆKOWIAKWITOLD
BIERŁAMAREK
SOBCZAK

Zmiana władzy rodzi także pytanie, czy zagrożona jest przyszłość dyrektorów szkół podległych powiatowi. Jest ich pięciu - czterech kieruje szkołami ponadgimnazjalnymi, a jedną szkołą specjalną. Wydaje się, że najbardziej niepewna jest pozycja szefa jarocińskiego ogólniaka - **Tomasza Kosińskiego**. Nie dość, że nigdy nie krył swoich związków z ugrupowaniem Ziemia Jarocińska, to ostatnio naraził się przewodniczącemu rady powiatu Janowi Szczerbanowi. Przewodniczący jest nauczycielem w ZSO, a Kosiński dał mu naganę za lekceważenie swoich obowiązków - przede wszystkim spóźnienia i nieobecności. Kadencja Tomasza Kosińskiego kończy się w 2019 roku. Jego wcześniejsze zwolnienie wymaga zgody Rady Gminy Kotlin, której jest radnym i przewodniczącym. Pozostali dyrektorzy wydają się mniej zagrożeni. Argumenty za i przeciw dyrektorowi **Sławomirowi Adamiakowi**, szefowi Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach - mniej więcej się równoważą. Z jednej strony sympatyzuje z Ziemią Jarocińską, ale z drugiej - ma w ręce niezaprzeczalny atut - szkoła w Tarcach jest drugim miejscem pracy przewodniczącego Jana Szczerbana. Mniej zaangażowani politycznie byli zawsze trzej pozostali szefowie szkół powiatowych - **Marek Sobczak**, szef ZSP nr 1, **Witold Bierła**, dyrektor dwójki” oraz **Grzegorz Maćkowiak** z Zespołu Szkół Specjalnych.

POWIAT

Zatrudnią kolejnego członka zarządu powiatu

► Zbigniew Kuzdzał ma być kolejnym - drugim po Stanisławie Martuzalskim - etatowym członkiem zarządu powiatu.

► POPRZEDNI SKŁAD ZARZĄDU POWIATU



BARTOSZ WALCZAK
starosta
przewodniczący zarządu
(ZJ)



MIKOŁAJ SZYMCHAK
wicestarosta
(ZJ)



MIROŚLAW DRZAZGA
członek zarządu
(PiS)



ZBIGNIEW KUZDZAŁ
członek zarządu
(sympatyk ZJ)



PRZEMYSŁAW FRANCAK
członek zarządu (ZJ)

► OBECNY SKŁAD ZARZĄDU POWIATU



TEODOR GROBELNY
starosta
przewodniczący zarządu
(PSL)



MIROŚLAW DRZAZGA
wicestarosta
(PiS)



STANISŁAW MARTUZALSKI
etatowy członek zarządu
(PO)



ZBIGNIEW KUZDZAŁ
członek zarządu
(sympatyk ZJ)



ANDRZEJ SZLACHETKA
członek zarządu
(PSL)

► Ile będą zarabiali Stanisław Martuzalski i Zbigniew Kuzdzał? W przypadku tego pierwszego wystaliśmy zapytanie do starostwa i nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. A Zbigniew Kuzdzał ma objąć stanowisko po uprawomocnieniu się zmian w statucie powiatu, czyli na początku marca. Jeśli ich pensja będzie podobna do byłego już etatowego członka zarządu powiatu Mirosława Drzazgi, to będzie wynosiła ponad 9 tys. zł.

Radni powiatowi głosami nowej koalicji rządzącej dokonali zmian w statucie powiatu, aby to było możliwe.

Do tej pory w skład zarządu powiatu wchodziło pięć osób: starosta z wynagrodzeniem ponad 11 tys. zł, jako przewodniczący oraz członkowie: wicestarosta z wynagrodzeniem ponad 10 tys. zł, jeden etatowy członek z wynagrodzeniem ponad 9 tys. zł oraz dwóch członków zwyczajnych z wynagrodzeniem ponad 2 tys. zł każdy.

Po zmianie do tego składu dojdzie jeszcze jeden członek na etacie, czyli prawdopodobnie z wynagrodzeniem ok. 9 tys. zł. Z nieoficjalnych informacji wynika, że będzie nim Zbigniew Kuzdzał, radny z klubu Porozumienie Samorządowe (reprezentujący gminę Żerków).

Zanim jednak do tego dojdzie zmiany w statucie muszą się uprawomocnić, a na to potrzebny jest miesiąc, czyli zatrudnienie Kuzdzała w starostwie będzie możliwe na początku marca. Na czas przejściowy radny z Żerkowa jest w zarządzie na prawach zwykłego członka jak poprzednio. Oprócz niego na tych samych zasadach w gremium zarządzającym (statut mówi o maksymalnie 5 członkach zarządu - przyp. red.) jest kolejny przedstawiciel gminy Żerków - Andrzej Szlachetka. Po zatrudnieniu Kuzdzała na etat zarząd ma zostać ograniczony do czterech osób, a co za tym idzie Szlachetka ma być odwołany.

Przeciwko kolejnemu obciążeniu finansowemu dla budżetu powiatu są radni z klubu Ziemi Jarocińskiej. Podważają też ważność pod względem prawnym uchwały podjętej w sprawie zmiany statutu powiatu, ponieważ nie było do niej wymaganego pisemnego uzasadnienia. Nie dość tego, przywołują słowa Karola Matuszaka, radnego PSL-u zamieszczone na portalu jarocinska.pl. „PSL zawsze było, jest i będzie przeciwko takim eksperymentom, które niosą ze sobą poważne koszty dla budżetu powiatu. Jeśli taka propozycja padnie, to będziemy stanowczo przeciwko” - cytuje Przemysław Franczak, radny ZJ (radni PSL-u zagłosowali za zmianami umożliwiającymi zatrudnienie dodatkowego członka zarządu powiatu - przyp. red.). Karol Matuszak broni swojego punktu widzenia. - *Wtedy, kiedy mówiłem te słowa, nie znałem wyliczeń (kosztów utrzymania poprzedniego i nowego zarządu powiatu - przyp. red.). Po prostu tak to wygląda. Po zagłębieniu się w te wyliczenia sytuacja jest zupełnie inna - twierdzi radny PSL-u.*

ANNA KONIECZNA

POWIAT

PSL przejął władzę w komisjach

Najpierw Mariusz Małynicz, później Mateusz Walczak i Leszek Bajda - zrezygnowali z przewodniczenia komisjom Rady Powiatu Jarocińskiego. Cała trójka należy do klubu Ziemi Jarocińskiej, a po zmianie koalicji rządzącej w powiecie są teraz w mniejszościowej opozycji.

Wszystko odbyło się w przebiegu wtorkowej sesji rady powiatu, na której uchwalony był budżet na 2017 rok. Pierwszy wniosek o odwołanie przewodniczącego komisji budżetu i rozwoju Mariusza Małynicza (prezes Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie - przyp. red.) złożył radny Stanisław Martuzalski. Na co od razu zareagował Małynicz. - *Nie pierwszy raz przychodzi mi z ust pana Martuzalskiego zmierzyć się z moim odwołaniem i po raz kolejny deklaruję, że jestem gotów zrezygnować. Wystarczy mi mnie spytać i nie ma problemu. Jesteśmy w tej chwili po innej stronie barykady i ja postaram się na ręce pana starosty jeszcze dziś*

taką pisemną rezygnację złożyć - zapewnił Małynicz.

Za przewodniczącym komisji budżetu zrezygnowali kolejno Mateusz Walczak, przewodniczący komisji zdrowia i spraw społecznych oraz Leszek Bajda, szef komisji rolnictwa i ochrony środowiska. - *Dziękujemy. Ja bym prosił, żeby to było jakoś udokumentowane, to nie będę już składał wniosku o odwołanie - zwrócił się do Leszka Bajdy radny Karol Matuszak.*

Kto zajmie miejsca ustępujących przewodniczących, okaże się na następnym posiedzeniu rady powiatu. Kandydatami nowej koalicji rządzącej są: na przewodniczącego komisji budżetu i rozwoju - Sławomir Wąsiewski (PSL, gm. Kotlin), na przewodniczącego komisji zdrowia i spraw społecznych - Karol Matuszak (PSL, gm. Jarocin), na przewodniczącego komisji rolnictwa i ochrony środowiska - Andrzej Szlachetka (PSL, gm. Żerków).

(ann)

► Stanowiska przewodniczących zachowali radni z nowej koalicji rządzącej w powiecie



MARIUSZ STOLECKI
(bezpartyjny, gm. Żerków)
przewodniczący komisja edukacji i kultury



BRONISŁAWA WŁODARCZYK
(PSL, gm. Jarocin)
przewodnicząca komisji rewizyjnej

► Z przewodniczenia komisjom zrezygnowali radni z klubu Ziemi Jarocińskiej



MARIUSZ MAŁYNICZ
przewodniczący komisji budżetu i rozwoju



MATEUSZ WALCZAK
przewodniczący komisji zdrowia i spraw społecznych



LESZEK BAJDA
przewodniczący komisji rolnictwa i ochrony środowiska

► Kandydaci nowej koalicji rządzącej na:



przewodniczącego komisji budżetu i rozwoju
SŁAWOMIR WĄSIEWSKI
(PSL, gm. Kotlin)



przewodniczącego komisji zdrowia i spraw społecznych
KAROL MATUSZAK
(PSL, gm. Jarocin)



przewodniczącego komisji rolnictwa i ochrony środowiska
ANDRZEJ SZLACHETKA
(PSL, gm. Żerków)

MARIUSZ MAŁYNICZ, MATEUSZ WALCZAK i LESZEK BAJDA jako przewodniczący komisji otrzymywali dietę w wysokości

2.140 zł

Po rezygnacji, jako szeregowi radni, będą dostawali

990 zł

JARACZEWO

Więcej kasy dla radnych? Znamy wstępne propozycje

► Od kilkudziesięciu do ponad 100 zł więcej dla członków komisji, o ponad 200 zł więcej dla wiceprzewodniczącego. Takie są wstępne propozycje podwyżek diet jaraczewskich rajców.

TYLE JARACZEWCY RADNI OTRZYMUJĄ OBECNIE

CZŁONEK KOMISJI
161,05 zł
(12% maksymalnej kwoty)

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
201,31 zł
(15% maksymalnej kwoty)

PRZEWODNICZĄCY RADY
1.342,07 zł
(100% maksymalnej kwoty)

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY
872,35 zł
(65% maksymalnej kwoty)

177.500 zł

tyle, zgodnie z budżetem gminy na rok 2017, kosztować będzie utrzymanie rady gminy Jaraczewo



JAK WYLICZYĆ DIETY RADNYCH?

Diety wszystkich radnych w Polsce ustalone są na podstawie tzw. stawki bazowej, która każdego roku zapisywana jest w budżecie państwa. W tym roku ustalono ją na 1.789,42 zł. Na jej podstawie wylicza się kwotę maksymalną, która wynosi 2.684,13 (mnoży się stawkę bazową przez 1,5). Następnie, w zależności od wielkości gminy, ustala się wysokość diety radnego. - W gminach do 15 tys. mieszkańców maksymalna wysokość diety może wynieść 50 proc. ze wspomnianej maksymalnej kwoty, czyli 1.342,07 - tłumaczy sekretarz gminy Jaraczewo, Olga Kaczmarek.

► PROPOZYCJE NOWYCH STAWEK DLA RADNYCH Z JARACZEWA

Funkcja w radzie	Propozycja nr 1	Propozycja nr 2	Propozycja nr 3
Członek komisji	15%* 201,31 zł	17% 228,15 zł	20% 268,41 zł
Przewodniczący komisji	20% 268,41 zł	22% 295,26 zł	25% 335,52 zł
Przewodniczący rady	bez zmian	bez zmian	bez zmian
Wiceprzewodniczący rady	80% 1.073,60 zł	82% 1.100,50 zł	85% 1.140,76 zł

*Procent maksymalnej kwoty

O planach związanych z podwyżkami diet radnych Jaraczewa pisaliśmy na naszych łamach pod koniec ubiegłego roku. Przypomnijmy: aktualnie otrzymują wynagrodzenie w zależności od obecności oraz liczby przeprowadzonych sesji czy komisji. Wyjątek stanowią diety przewodniczącego i wiceprzewodniczącego - mają ryczałt, więc niezależnie od liczby posiedzeń ich „pensje” są stałe (aktualnie obowiązujący stan prezentujemy powyżej).

Teraz wiele wskazuje na to, że wynagrodzenia rajców będą większe. Od 3 do 8 proc. w przypadku „szeregowego radnego” do nawet 20 proc. w przypadku wiceprzewodniczącego.

Propozycje wzbudzają oczywiście sporo kontrowersji wśród mieszkańców gminy.

- Lepiej by na nowy chodnik dołożyli albo do remontu mostka, a nie jakieś podwyżki dla siebie - opowiada jeden z mieszkańców Noskowa. - Ja tam nie wiem, ale dla mnie to byłby wstyd głosić nad większą kasą dla samego siebie - uważa mieszkaniec Jaraczewa. Jak dodaje, nie widzi dziś specjalnych powodów do podwyżek. - Ja to bym bardziej niektórym sobysom dał, bo widać czasami fajne akcje - twierdzi.

Sami rajcy mają także również pewne wątpliwości. - Uważam, że nie powinno być podwyżek w tym czasie, kiedy podnosimy opłaty za wodę i przekształcamy szkoły. Może to wyglądać wręcz tak, jakbyśmy podnosili ceny na swoje potrzeby - mówi Edmund Kowalczyk. Przewodniczący rady, Roman Skrzypczak, w przypadku którego nie się

nie zmieni, ponieważ już teraz pobiera maksymalną możliwą kwotę, jaka może mu według prawa przysługiwać, zaznacza z kolei, że dyskusje na temat propozycji zmian dopiero się rozpoczynają. - Każdy z radnych wypowie się na ten temat na komisjach i dopiero po tym ustalimy, czy jest zgoda na to, czy nie - komentuje.

Jak podkreśla z kolei sekretarz gminy, Olga Kaczmarek, uchwała i tak będzie musiała być zmieniona, ponieważ, niezależnie już od wysokości kwot, trzeba będzie prerעדagować zapisy odnośnie momentów pomniejszania ryczałtu. - Trzeba będzie, zgodnie z prawem, ustalić, jakie sytuacje będą wpływać na pomniejszenie ryczałtu w przypadku przewodniczącego i wiceprzewodniczącego - tłumaczy.

(Jan)

Problemy z alimentami przez pracę „na czarno”

Rozmowa z TOMASZEM WEJMANEM komornikiem przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie

■ Czy coraz więcej osób zgłasza się do pana z prośbą o wyegzekwowanie zasądzonych alimentów?

Od dłuższego czasu wpływ spraw o egzekucję należności alimentacyjnych jest stabilny.

■ Ile spraw wpłynęło do pańskiej kancelarii w roku ubiegłym?

W roku 2016 wpłynęło 30 nowych spraw o egzekucję świadczeń alimentacyjnych. Suma rat bieżących we wszystkich prowadzonych sprawach (tych, które wpłynęły w roku 2016, jak i z lat poprzednich) to 77 tysięcy złotych miesięcznie - tyle comiesięcznie trzeba by było wyegzekwować, żeby każda z osób uprawnionych otrzymała w całości bieżące alimenty za dany miesiąc, pomijając świadczenia zaległe. Za cały rok daje to kwotę 924 tysięcy złotych.

■ Kierownicy gminnych ośrodków pomocy społecznej twierdzą, że ścigalność jest znikoma, bo dłużnicy nie mają pracy i żadnego majątku. Czy rzeczywiście tak jest?

Trzeba wziąć pod uwagę, że szefowie gminnych ośrodków pomocy są pracownikami organu, który wypłaca świadczenia z funduszu alimentacyjnego. A one przysługują tym osobom, wobec których przeprowadzono już bezskuteczne postępowanie egzekucyjne. Żeby uzyskać świadczenia z funduszu, osoba uprawniona do otrzymywania alimentów musi wpięć włożyć wniosek w komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego i jeżeli komornik w ciągu dwóch miesięcy nie wyegzekwuje tych świadczeń, to wówczas taka osoba może zwrócić się do gminy o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Przy czym jest dodatkowy warunek. Musi mieć niskie dochody uprawniające do przyznania tego rodzaju świadczenia - 725 zł na osobę. Niestety ta suma nie wzrasta od lat. Z tego powodu myślę, że obraz skuteczności egzekucji, wynikający z danych ośrodka jest znacznie gorszy, niż to wygląda w rzeczywistości. Tam nie trafiają sprawy tych osób, gdzie egzekucja od początku przebiega skutecznie i nie ma problemu z zaspokojeniem świadczeń zaległych, jak i bieżących. W ciągu dwóch tygodni czy miesiąca okazuje się, że dłużnik ma majątek, wynagrodzenie za pracę i to jest zajmowane albo dokonuje systematycznie

splat. Spośród spraw, które wpłynęły w ubiegłym roku są i takie, że już po wszczęciu egzekucji i dokonaniu pierwszych skutecznych czynności wierzyciel należności alimentacyjnych wnosi o umorzenie postępowania egzekucyjnego, ponieważ dochodzi do porozumienia z dłużnikiem alimentacyjnym. Patrząc na obraz spraw, które wpłynęły w 2016 r., to 10 procent zostało wycofanych w krótkim okresie czasu od chwili złożenia wniosku. Jest szereg spraw, gdzie są systematyczne potrącenia.

■ Ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt zmian kodeksu karnego. Resort chce wprowadzić kary dla rodziców, którzy nie płacą alimentów przynajmniej przez trzy miesiące. Takim osobom będzie grozić grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności. Rozważa się wprowadzenie dozoru elektronicznego takiego dłużnika. Czy te zmiany ułatwią egzekucję?

To zmiana w dobrym kierunku. Problemem związanym ze skutecznością egzekucji alimentów jest powszechne zjawisko pracy „na czarno”. ■ Czy jest przyzwolenie społeczne na niepłacenie alimentów? Niektórzy mówią, że po tym, jak sprawa trafi do komornika, to umowy o pracę są antydatowane, skracany jest wymiar czasu pracy?

W tym zakresie w przeciągu ostatnich kilku lat dużo się zmieniło. Problem niealimentacji jest na tyle społecznie doniosły, że takie społeczne przyzwolenie to zjawisko coraz rzadsze. Natomiast nie znikło ono zupełnie. Faktycznie zdarza się, że zmieniane są postanowienia umów o pracę, fikcyjnie jest skracany wymiar czasu pracy, a to wiąże się z niższym wynagrodzeniem. Wreszcie zdarzają się i takie sytuacje, że jest rozwiązywana umowa o pracę, a pracownik nadal świadczy pracę. Metodami prawa cywilnego jest trudno takim praktykom zapobiegać, a to jest domena prawa karnego i ono było dotąd bardzo łagodne wobec takich osób. Dłużnikowi należało wykazać, że celowo i uparczywie uchyla się od płacenia alimentów. W obowiązującym stanie prawnym organy ścigania nie wszczynały albo umarzały postępowania prowadzące do stwierdzenia, że doszło do uchylania się od alimentów w sytuacji, jeżeli

były jakiegokolwiek wpłaty. Przy zasądzonych alimentach na poziomie 500, 600 zł rodzic wpłacał po 100, 50 zł miesięcznie i raczej nie spotykała go silniejsza reakcja ze strony państwa w zakresie sankcji prawa karnego.

■ Co pana zdaniem należy zmienić, aby poprawić skuteczność egzekucji zasądzonych alimentów?

Od lat proponujemy publiczny rejestr osób, w stosunku do których prowadzone są postępowania o egzekucję świadczeń alimentacyjnych. W takim rejestrze pracodawca zatrudniający nowego pracownika musiałby sprawdzić, czy nie ma on zaległości w stosunku do swoich dzieci i miałby obowiązek zawiadomić komornika, że dana osoba podjęła u niego zatrudnienie. Komornicy mają szerokie możliwości uzyskiwania informacji o tym, czy ktoś jest zatrudniony. Jednak odbywa się to w ten sposób, że zwracamy się pisemnie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czy dłużnik został zgłoszony do ubezpieczeń przez pracodawcę. Odpowiedź otrzymujemy po kilku dniach. Przepis kodeksu postępowania cywilnego nakazuje komornikowi dokonać takiego sprawdzenia nie rzadziej niż raz na pół roku. Przez ten okres czasu dużo może się zdarzyć. Jest taka grupa osób, która zawiera krótkotrwałe umowy o pracę i bywa tak, że my o tym nie wiemy. Ten rejestr wyeliminowałby dość skutecznie takie sytuacje. W przypadku zwolnienia pracownika przepisy prawa pracy nakazują zamieścić wzmiankę w świadectwie pracy o tym, który komornik, w jakiej sprawie prowadził egzekucję z wynagrodzenia za pracę. Niestety te przepisy często pozostają martwe. Wielokrotnie widziałem takie świadectwa pracy, gdzie mimo zajęcia pracodawca nie dopełnił tych obowiązków i nie wpisał informacji, że wynagrodzenie było zajęte. Też zdarza się, że dłużnik nie przedstawia w nowym zakładzie pracy świadectwa opisanego zgodnie z prawem. Fakt, że my zwracamy się do ZUS w pewnych odstępach czasu, nie mamy online dostępu do rejestrów ZUS i nie możemy tego śledzić na bieżąco powoduje, że wielu osobom przez jakiś czas udaje się pracować, a nie mieć zajętego wynagrodzenia.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk

▶ ILU MIESZKAŃCÓW ZIEMI JAROCIŃSKIEJ NIE PŁACI NA SWOJE DZIECI?

Blisko 13 mln złotych wynoszą zaległości mieszkańców powiatu jarocińskiego i gminy Nowe Miasto z tego tytułu. Zasadzonych alimentów nie płaci 475 rodziców - tak wynika z Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. To jednak niepełne dane, bowiem zdecydowana większość dłużników alimentacyjnych została wpisana przez gminy, które za nich wypłacają zasiłek alimentacyjny. Tyle że jego uzyskanie jest uzależnione od dochodu w rodzinie, a próg po przekroczeniu którego zasiłek nie przysługuje, jest ustalony na niskim poziomie (725 zł na osobę). Zatem, jeśli matka dziecka (96% dłużników alimentacyjnych to mężczyźni) zarabia więcej, to dziecko traci prawo do zasiłku, a tym samym gmina nie może jego ojca wpisać do Krajowego Rejestru Długów. Musi to zrobić sama matka. Część kobiet decyduje się na taki krok, co pokazuje zestawienie danych z KRD z tymi z samorządów. Z informacji przekazanych przez ośrodki pomocy społecznej wynika, że niesumienni rodzice zalegają swoim dzieciom ponad 8 mln zł. Niealimentacja jest poważnym problemem społecznym, który ciągle narasta, a państwo na razie nie może sobie z nim poradzić. - Wyegzekwowanie jakichkolwiek pieniędzy od dłużników graniczy z cudem. W większości przypadków okazuje się, że te osoby nie posiadają, nigdzie nie pracują. Praktycznie nie ma szansy, aby jakiegokolwiek pieniądze ściągnąć. Był taki moment, że występowaliśmy do wydziału komunikacji o zatrzymanie prawa jazdy. Po wiem szczerze, że to podziałło tylko na jednego pana, ale chyba z tego względu, że prowadził działalność gospodarczą i brak prawa jazdy utrudniłby mu jej prowadzenie - mówi Ewa Kasołka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kotlinie. Pracownicy opieki społecznej twierdzą, że robią wszystko, aby wyegzekwować zaległości alimentacyjne. - Generalnie to są duże koszty na listy, telefony, a w sumie nic z tego nie wynika. Pojedyncze osoby wpłacają niewielkie kwoty - mówi szefowa kotlińskiego GOPS-u.

Alimenty albo praca

Nie dość, że są trudności ze ściągnięciem należności wypłacanych z funduszu alimentacyjnego, to okazuje się, że z tej formy świadczenia będzie mogła skorzystać coraz mniejsza grupa dzieci niesumiennych rodziców. - Utrzymywanie kwoty dochodów na stałym poziomie przy jednoczesnym wzroście wynagrodzenia minimalnego powoduje, że kurczy się ilość osób aktywnych zawodowo, która jest uprawniona do otrzymywania świadczeń z funduszu. Niestety, ale może dojść do takiej niepożądanego sytuacji, kiedy pracująca kobieta, nieotrzymująca od byłego męża świadczeń alimentacyjnych jest zmuszona stanąć przed takim wyborem, czy ma dalej pracować i przestać otrzymywać świadczenia z funduszu, bo jej pensja wzrosła w związku ze wzrostem pensji minimalnej, czy pracować w mniejszym wymiarze czasu lub porzucić pracę, bo jedno odbywa się kosztem drugiego - mówi Tomasz Wejman, komornik przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie.

Ten problem dostrzegają urzędnicy z ośrodków pomocy społecznej. - Mamy kobiety, które przychodzą, składają dokumenty i okazuje się, że nie mogą skorzystać ze świadczenia. Uważam, że to jest niesprawiedliwe, bo w mojej ocenie wszystkie dzieci, które nie otrzymują alimentów od ojców powinny mieć wypłacone świadczenia

ALIMENCIARZE mają do zapłacenia kilkanaście milionów

▶ Koniec migania się od niepłacenia alimentów. Kombinujący ojcowie mają nosić opaski elektroniczne. - To urządzenie rejestruje godziny i miejsce pobytu ukaranego. Dzięki czemu mamy pewność, że jeśli dana osoba przebywa w konkretnym zakładzie pracy przez osiem godzin, to nie przysłała na kawę, tylko tam pracuje - ocenia Dorota Herman ze Stowarzyszenia Poprawy Spraw Alimentacyjnych - Dla Naszych Dzieci.



Fot. Daniel Józura - Fotolia

▶ Zadłużenie alimentacyjne według Krajowego Rejestru Długów

Gmina	liczba dłużników	liczba zobowiązań	zadłużenie	maksymalna kwota
Jaraczewo	42	46	1.176.558,93 zł	121.899,21 zł
Jarocin	293	349	7.886.459,50 zł	105.753,06 zł
Kotlin	44	47	1.513.317,54 zł	94.457,50 zł
Nowe Miasto	47	55	1.243.660,32 zł	95.820,00 zł
Zerków	49	56	1.173.906,08 zł	82.172,09 zł

▶ Zaległości mieszkańców gmin Ziemi Jarocińskiej wobec Funduszu Alimentacyjnego

JARACZEWO
1.271.523,31 zł

JAROCIN
3.940.856,30 zł

KOTLIN
1.455.556,97 zł

NOWE MIASTO
686.238 zł

ZERKÓW
1.224.430 zł

▶ Ile gminom udało się wyegzekwować w ubiegłym roku?

JARACZEWO
54.107 zł

JAROCIN
439.987,19 zł

KOTLIN
84.385,15 zł

NOWE MIASTO
60.239 zł

ZERKÓW
61.346 zł

▶ W większości dłużnikami wobec Funduszu Alimentacyjnego są mężczyźni

	MEŃCZYŹNI	KOBIETY
Jaraczewo	62	-
Jarocin	170	6
Kotlin	57	3
Nowe Miasto	39	-
Zerków	62	-

▶ Ilu alimentarzy gminy wpisały do rejestru długów w 2016 r.?

JARACZEWO
52

JAROCIN
21

KOTLIN
56

NOWE MIASTO
1

ZERKÓW
63

z funduszu, a prawo powinno być tak zaostrzone, aby była większa możliwość wyegzekwowania pieniędzy. Mamy panią, która podjęła w tym roku pracę, pracuje fizycznie po 12 godzin. Wynagrodzenie ma dość dobre, ma dwójkę dzieci i nie wiem, czy nie przekroczy dochodu - uważa Ewa Kasołka.

Anna z Jarocina już straciła świadczenie z funduszu alimentacyjnego. Pracuje w Poznaniu w dużej firmie. W ubiegłym roku otrzymała dwa razy podwyżkę. Na rękę dostaje prawie 2 tys. zł., na każde z dwójki dzieci zasądzone ma 500 zł alimentów. - Okazało się, że mój dochód na osobę wynosi równo tysiąc złotych. Mam zrezygnować z pracy? Nie ma takiej możliwości. Na szczęście tę stratę wyrównuje mi 500 plus. Na pewno nie będę sama ściagała męża, bo nie mam na to sił, a poza tym jemu nie ma co zabrać, bo stałej pracy nie ma, a sam od siebie nic nie da, bo to co zarobi, to przepije - opowiada jarocinianka.

Z kolei pani Joanna ze względu na kryterium dochodów nie występuje do sądu o podwyższenie wysokości alimentów. - Mam trójkę dzieci. Na każde z nich mam zasądzone 300 zł alimentów. Ta kwota jest taka sama od 7 lat. Moje zarobki wzrosły i już nie otrzymuję rodzinnego ani dodatku mieszkaniowego, to jakbym miała przyznane z 500 zł alimentów, bo tyle średnio wynoszą, to na pewno przekroczy 725 zł na osobę - mówi 40-latką.

Koniec okłamywania komornika

Dlaczego egzekwowanie pieniędzy od niesumiennych ojców jest tak trudne? Alimentarze wykorzystują każdą lukę w przepisach, by uniknąć płacenia zobowiązań. Pracują „na czarno” lub w mniejszym wymiarze godzin pracy, wyjeżdżają też za granicę. - Zona mnie zostawiła. Sąd zasądził mi po 500 zł na każde z dwójki dzieci i dodatkowo 500 zł na byłą małżonkę. W sumie zapłaciłem tylko jedną pełną ratę. Sporadycznie wpłacam drobne kwoty. Trudno jest mnie namierzyć, bo wyjeżdżam dość często za granicę. Tam jeszcze koledy mnie pouczyli, że bym przerejestrował samochód, co też zrobiłem - opowiada młody mężczyzna.

Z dłużnikami alimentacyjnymi zamierza się rozprawić minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Ministerstwo planuje, aby informacja o przedsiębiorcy, który przez sześć miesięcy nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego, znalazła się w dokumentach rejestrowych jego działalności gospodarczej. Resort chce również wprowadzić kary dla rodziców, którzy nie płacą alimentów przynajmniej przez trzy miesiące. Takim osobom będzie grozić grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności. Minister zamierza również wprowadzić dozór elektroniczny takiego dłużnika. Tę propozycję popierają organizacje obrony praw dziecka. - Dozór elektroniczny to bardzo dobre rozwiązanie. Znacznie lepsze niż kara więzienia. Opaska może przyczynić się do zmniejszenia długu alimentacyjnego, ponieważ jest to realna kontrola nad dłużnikiem. To urządzenie rejestruje godziny i miejsce pobytu ukaranego. Dzięki czemu mamy pewność, że jeśli dana osoba przebywa w konkretnym zakładzie pracy przez osiem godzin, to nie przysłała na kawę, tylko tam pracuje. Skończy się okłamywanie komornika - ocenia Dorota Herman ze Stowarzyszenia Poprawy Spraw Alimentacyjnych - Dla Naszych Dzieci.



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Uprawnienia do obsługi „paleciaka”

Firma posiada wózek elektryczny ręczny do przewozu palet. Czy pracownik obsługujący ten wózek powinien mieć specjalne uprawnienia do obsługi takiego wózka? Czy wystarczy szkolenie stanowiskowe przeprowadzone przez kierownika utrzymania ruchu?

Do obsługi wózka unoszącego, tzw. „paleciaka” z napędem elektrycznym prowadzonego ręcznie nie wystarczy szkolenie stanowiskowe przeprowadzone przez kierownika.

Obsługa, tzn. kierowanie wózkiem albo zatrudnienie na stanowisku operatora wózka jezdniowego z napędem silnikowym używanym w transporcie wewnętrznym zakładu pracy, podlega przepisom rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym, w którym sprawę kwalifikacji do obsługi wózków regulują przepisy mówiące, że do obsługi wózka może być dopuszczony pracownik, który ukończył 18 lat i uzyskał:

- uprawnienia operatora, zgodnie z odrębnymi przepisami, lub
- imienne zezwolenie do obsługi wózka wystawione przez pracodawcę, ważne na terenie zakładu pracy tego pracodawcy.

W rozporządzeniu powyższym nie występuje podział wózków jezdniowych ze względu na spełniane funkcje, np. podnośnikowe czy tylko unoszące (tzw. „paleciaki”), ani na rodzaj napędu: silnik spalinowy czy elektryczny.

Natomiast zgodnie z normą PN-ISO 5053: 1999 Wózki jezdniowe napędzane. Terminologia, wózki jez-

dniowe napędzane podnośnikowe dzieli się na wózki podnoszące i wózki unoszące.

Wózki unoszące, bez względu na sposób obsługi: prowadzone, podestowe czy z siedziskiem operatora, nie podlegają przepisom Urzędu Dozoru Technicznego, bowiem w przepisach tych jest mowa jedynie o wózkach podnoszących. W związku z tym uzyskanie uprawnień do kierowania wózkami unoszącymi nie podlega przepisom rozporządzenia w sprawie trybu sprawdzania kwalifikacji wymaganych przy obsłudze i konserwacji urządzeń technicznych.

Wymagania szkoleniowe

Biorąc jednak pod uwagę zapisy Kodeksu pracy, w szczególności art. 237³ §1, mówiący, że: nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bhp.

Jak również z uwagi na fakt, że używanie wózków jezdniowych silnikowych, w tym unoszących, stwarza poważne zagrożenia. Owo zagrożenie nie dotyczy tylko samego kierującego, ale często również osób postronnych oraz przewożonych towarów czy wyposażenia technicznego zakładu. Kierowcy wózków jezdni-

wych silnikowych muszą być odpowiednio wyszkoleni.

Dlatego też, operatorzy tzw. „paleciaków” z napędem elektrycznym **powinni przejść szkolenie** uwzględniające, między innymi: budowę wózka i jego parametry, obsługę, w tym kierowanie wózkiem (część praktyczna), zagrożenia występujące podczas pracy, sposób bezpiecznego wykonywania prac uwzględniający warunki lokalne w hali produkcyjnej, przy za- i rozładunku pojazdów samochodowych, sposób postępowania w sytuacjach awaryjnych.

Szkolenie takie można zlecić zewnętrznemu ośrodkowi prowadzącemu szkolenia operatorów wózków według programu opracowanego (lub zatwierdzonego) np. przez UDT. Ośrodki organizują z reguły kursy (jednodniowe) i wydają zaświadczenia (lub uprawnienia) na kierowanie konkretnymi typami i rodzajami wózków jezdniowych, w tym unoszącymi z napędem elektrycznym.

Uwaga!

Na podstawie tak uzyskanego zaświadczenia pracodawca wydaje na poruszenie się wózkiem i wykonywanie czynności ładunkowych na terenie zakładu.

Innym rozwiązaniem jest zorga-

nizowanie i przeprowadzenie szkolenia we własnym zakresie, pod warunkiem, że zakład ma opracowany program szkolenia (np. na podstawie programu UDT) obejmujący część praktyczną i część teoretyczną oraz posiada warunki lokalowe, techniczne i odpowiednią kadre (instruktora) do przeprowadzenia szkolenia.

Każdy z podanych sposobów szkolenia kończy się egzaminem, a pracodawca wydaje imienne zaświadczenie uprawniające pracownika do prac konkretnymi typami wózków unoszących z napędem silnikowym na terenie zakładu pracodawcy.

Instruktaż stanowiskowy

Wydanie zaświadczenia powinno być poprzedzone przeprowadzeniem uzupełniającego instruktażu stanowiskowego obejmującego warunki pracy i zagrożenia występujące w zakładzie (związane z obsługą wózka) oraz potwierdzeniem, przez lekarza sprawującego opiekę zdrowotną nad pracownikami, braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku operatora (kierowcy) wózka.

Instruktaż stanowiskowy przeprowadza (zgodnie z rozporządzeniem w sprawie szkolenia w dziedzinie bhp) wyznaczona przez pracodawcę osoba kierująca pracownikami lub

pracodawca, jeżeli osoby te posiadają odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe oraz są przeszkolone w zakresie metod prowadzenia instruktażu stanowiskowego.

Ważne

Osobą kompetentną do przeprowadzania instruktażu stanowiskowego operatorów wózków unoszących może być kierownik, mistrz, brygadzi- sta, w których gestii leży eksploatacja wózków unoszących.

Dla operatora wózka należy również opracować instrukcję stanowiskową bhp, a także zapoznać go z oceną ryzyka zawodowego związanego z eksploatacją wózka.

PODSTAWA PRAWNA

§4 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 10 maja 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym (Dz.U. nr 70, poz. 650 ze zm.); rozporządzenie Ministra Gospodarki z 18 lipca 2001 r. w sprawie trybu sprawdzania kwalifikacji wymaganych przy obsłudze i konserwacji urządzeń technicznych (Dz.U. nr 79, poz. 849 ze zm.); art. 237³ § 1 Kodeksu pracy rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bhp (Dz.U. nr 180, poz. 1860 ze zm.).

OFERTY PRACY



Firma Usługowo-Handlowa
NA-PO Sp. z o.o.

ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto
Tel. 516 073 923, 61 287 45 95
e-mail: biuro.na-po@wp.pl

ZATRUDNI

ŚLUSARZA SPAWACZA

UPRAWNIENIA SPAWALNICZE MILE WIDZIANE
LUB DO PRZYUCZENIA

www.na-po.pl



Jesteśmy dużą polską firmą o ugruntowanej, stabilnej pozycji na rynku. Realizujemy inwestycje na terenie całej Polski, w ponad 50 lokalizacjach. Specjalizujemy się w szeroko pojętym budownictwie. W związku z bezustannym rozwojem naszej Firmy poszukujemy chętnych, zaangażowanych i nastawionych na osiągnięcie celu osób, które lubią podejmować nowe wyzwania.

Aktualnie poszukujemy osób do pracy na stanowiskach:

MISTRZ WARSZTATU ŚLUSARSKIEGO

Miejsce pracy: Krotoszyn

Opis stanowiska:

- Znajomość posługiwania się przyrządami pomiarowymi,
- Czytanie i rozumienie rysunków konstrukcyjnych z projektów
- Wykonywanie obliczeń ilości materiałów na dany wyrób
- Wykonywanie kart kalkulacyjnych, w celu wyliczeń wartości i wagi wyrobu na podstawie katalogu norm kosztorysowych – roboty ślusarsko – kowalskie oraz spawalnicze
- Obsługa maszyn do mechanicznej obróbki metalu.
- Wykonywanie kart kalkulacyjnych przedstawiających wykonanie wyrobów przez warsztat ślusarski, w celu sprzedaży wyrobu

Wymagania:

- Umiejętność odczytywania rysunków konstrukcyjnych
- Zakres wiedzy dotyczącej obróbki skrawaniem metali – wyrobów oraz ich montażu
- Wykształcenie kierunkowe średnie lub zawodowe
- 2 letnie doświadczenie na podobnym stanowisku
- Dobra organizacja pracy własnej
- Umiejętność czytania dokumentacji technicznej i technologicznej
- Oferujemy:
- Umowę o pracę na pełen etat
- Pracę w polskiej stabilnej firmie
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych

Oferty prosimy przysyłać na adres mailowy: dariusz.szuster@sinevia.pl

**PRACUJ PRZY PAKOWANIU I KOMPLETOWANIU
ODZIEŻY W ZNANEJ FIRMIE ODZIEŻOWEJ**

Miejsce pracy: Gądko koło Poznania

Stanowisko: Pracownik / Pracownica magazynu

Oferujemy:

- darmowy transport
- najwyższa stawka na magazynie
- atrakcyjne premie oraz benefity
- stabilne zatrudnienie
- szkolenie i wdrożenie pracownika na miejscu

Zadania na stanowisku:

- pakowanie i sortowanie odzieży
- kompletowanie zamówienia
- sprawdzanie stanu odzieży wracającej ze zwrotów

Zadzwoń i dowiedz się więcej:

tel: 600 827 207 / magazyn@workservice.pl

Firma ZALMET Spółka z o.o.
Zalesie 1B

zatrudni pracowników na stanowiska:

ŚLUSARZ

ŚLUSARZ - SPAWACZ

**LAKIERNIK KONSTRUKCJI
STAŁOWYCH**

Oferty składać w siedzibie
firmy, telefonicznie
(62) 747 21 95
lub e-mail info@zalmet.pl

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 31 stycznia do 6 lutego

- **Pakowacz, pracownik magazynu żywności**
- ZPM Biernacki Sp. z o.o. Golina
- **Monter sieci i instalacji gazowych stal./PE, wod.-kan., asystent projektanta sieci i instalacji sanitarnych**
- Przedsiębiorstwo Urządzeń Grzewczych OL-GAZ Jarocin
- **Monter instalacji i urządzeń**

- **telekomunikacyjnych (telemonter)**
- Telemechanik - A.Z.S. Zbigniew Sosnowski, Mateusz Sosnowski Jarocin
- **Kierowca samochodu ciężarowego**
- OSM Jarocin
- **Pracownik produkcji**
- Pelgreen Sp. z o.o. (miejsce wykonywania pracy Borek Wlkp.)
- **Kierowca - serwisant**

- P.W. Shine Artur Kowalski Jarocin
- **Murarz, pracownik budowlany, malarz**
- Przedsiębiorstwo Usługowo-Remontowe Janusz Skibiński Żerków
- **Pracownik do wykańczania i ocieplania kotłowni c.o.**
- PPHU Mik-Mar Tomice
- **Pracownik magazynu złomu**
- Mac-Met Ciemniejewscy Sp. J. Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 19 do 26 stycznia

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.680	72
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
20	13

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 27 stycznia do 2 lutego

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.731	95
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
27	17

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

Wyjazd na Farmę

Biuro Powiatowe Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Jarocinie organizuje wyjazd autokarowy dla rolników na Międzynarodowe Targi Ferma 2017 w Łodzi. Wycieczkę zaplanowano na piątek 17 lutego. Zapisy chętnych przyjmuje BP WIR w Jarocinie pod nr tel. 62 747-66-66 (pon.-wt.: 7.30-15.30 pt.: 7.30-11.30) lub 723-956-253 (sms) do dnia 14 lutego. Koszt wyjazdu wynosi 20 zł od osoby. (era)



„IZOLACJA - JAROCIN” Spółka Akcyjna
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 24-26
tel. 62 747-04-00, 747-04-05, fax 747-04-04
www.izolacja-jarocin.pl

„IZOLACJA - JAROCIN” S.A. zatrudni ambitne i przedsiębiorcze osoby w charakterze:

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO lub SPRZEDAWCY

Osoby zatrudnione na ww. stanowisku odpowiedzialne będą za realizację określonej polityki sprzedaży, poszukiwanie nowych Klientów oraz utrzymywanie właściwych relacji z już istniejącymi.

Od kandydatów oczekujemy:

minimum średniego wykształcenia, doświadczenia w sprzedaży, zaangażowania i wiary we własne siły, dobrej organizacji pracy, samodzielności, odporności na stres, dyspozycyjności, prawa jazdy kat. B

Oferujemy w zamian:

- stabilne i legalne zatrudnienie, umowa na czas określony / nieokreślony
- atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od efektów pracy,
- ciekawą i samodzielną pracę
- samochód służbowy dla przedstawiciela handlowego

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie mailem lub dostarczenie na adres firmy swojego C.V. ze zdjęciem i adnotacją: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w podaniu o pracę w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia rekrutacji (zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych Dz.Ust. nr 133 poz. 833 z dn. 29.08.1997 r.) oraz listu motywacyjnego w terminie do dnia 17.02.2017 r.

OFERTY PRACY

Firma budowlana HusArt

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW NA STANOWISKO:

PRACOWNIK PRODUKCYJNO-MONTAŻOWY

Mile widziane doświadczenie lub zdolności przyswajania technologii.

Praca w Jarocinie.

Dobre wynagrodzenie i miła atmosfera pracy.

Kontakt: tel. 512 773 104

Firma MART-KAC zatrudni

SPAWACZA FREZERÓW TOKARZY CNC

Miejsce pracy: Jarocin

Tel. 607 566 144

ZATRUDNIĘ

KIEROWCÓW kat. B

Trasy międzynarodowe

Umowa o pracę

Aplikacje przesyłać na maila: rekrecja@arenspe.pl

Tel. 510 124 629

ZATRUDNIĘ

KIEROWCÓW kat. C+E

Trasy międzynarodowe

Umowa o pracę

Aplikacje przesyłać na maila: rekrecja@arenspe.pl

Tel. 502 240 729



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowisko

Specjalista ds. wdrożeń

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- niezbędne narzędzia pracy

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe - technologia żywienia człowieka
- znajomość zagadnień i procedur dotyczących zarządzania systemami jakości
- mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
- znajomość j. angielskiego w stopniu komunikatywnym
- książeczka sanepidu

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie bądź dostarczenie listu motywacyjnego, CV na adres:

FPH „PAULA” Sp. z o.o. Sp.k.
Parzew 14, 63-220 Kotlin
lub e-mail: mariola.wagner@paula.com.pl
tel. (62) 740 59 35



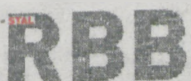
Firma RBB-STAL J. Borusiak Sp.K.
poszukuje pracowników na stanowisko:

OPERATOR MASZYN CNC

Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe oraz dyspozycyjność
- uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres: groszak@rbb-stal.com.pl lub dostarczać na adres: ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin



Rozwijająca się firma RBB-Stal J. Borusiak Spółka Komandytowa poszukuje pracownika na stanowisko:

INŻYNIER SPRZEDAŻY (branża metalowa)

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego o profilu technicznym
- kilkuletniego doświadczenia zawodowego w handlu
- znajomości języka angielskiego i/lub języka niemieckiego w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się
- prawa jazdy kat. B
- wysokich zdolności interpersonalnych: decyzyjności, odpowiedzialności i zaangażowania

Oferujemy

ciekawą pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, niezbędne narzędzia pracy i szkolenia

Dokumenty aplikacyjne (CV i list motywacyjny) prosimy przesyłać na adres:

groszak@rbb-stal.com.pl

W tytule maila prosimy wpisać: Inżynier sprzedaży

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (t.jedn. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”
Dziękując za Państwa zainteresowanie, informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX”
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

KIEROWCÓW KAT. C+E

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

POMOCNIKÓW OPERATORA

PRACA PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

Wymagania: (mężczyzna) prawo jazdy kat. B

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **607 321 155**

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26,
63-200 Jarocin, w godz. 7.00 - 15.00

PRZYJMĘ

- brygadzystę robót murarskich oraz murarzy
- spawaczy kotłowni C.O.

Tel. 62 742-38-37, 609-565-805

JAROCIN

- Wezwali nas do podpisania nowych umów. W tych nowych mamy pomniejszoną powierzchnię, bo do tej pory było wszystko razem - mieszkanie i piwnica. Teraz zrobili osobno i ja miałem na przykład w umowie, że jestem właścicielem mieszkania 42 metry kwadratowe a w nowej umowie mam mieszkanie 38 metrów i piwnicę 4 metry - tłumaczy mieszkaniec osiedla 1000-lecia. - Jak by przyszło do sprzedaży, to jednak na papierze jest mniejsza powierzchnia mieszkania - dodaje.

Jego zdaniem to byłoby jeszcze do przyjęcia, ale - jak twierdzi - pominięto zupełnie sprawy związane z gruntami, na których stoją bloki. - To jest jedna kołomyja, bo jeden blok ma więcej gruntu, drugi mniej albo nie ma prawie wcale. W najlepszej sytuacji są ci, którzy mieszkają w bloku razem z panem prezesem (Jerzy Wolski - prezes JTBS - przyp. red.). Tam mają tyle gruntu wokół bloku, że nawet zrobili swój własny parking. Nikt inny tam nie może parkować - opisuje mężczyzna. - Czy to jest sprawiedliwe? Jak już robią te umowy i tyle jest zamieszania, bo to wszyscy muszą się na jedną godzinę stawić do notariusza, a jak kogoś nie ma, to wszystko odwołują i przekładają na inny termin. To przy okazji mogli przecież z tymi gruntami też zrobić porządek - pyta właściciel mieszkania na os. 1000-lecia.

Z wyjaśnień prezesa JTBS-u wynika, że uporządkowania wymagały umowy dwóch wspólnot mieszkaniowych - przy ulicy Parkowej i na osiedlu 1000-lecia. - Okazało się, że mój poprzednik (były prezes JTBS-u Tomasz Wawrocki - przyp. red.) miał jakiś bałagan w udziałach poszczególnych właścicieli mieszkań we wspólnocie i w tych dwóch przypadkach po zsumowaniu nie stanowiły sto procent

Zmniejszyli mieszkania, a gruntu nie podzielili

► Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego porządkuje niektóre umowy zawarte z właścicielami mieszkań na jarocińskim osiedlu 1000-lecia. Nie wszyscy są z tego zadowoleni.



Parking przy bloku numer trzy jest terenem zamkniętym, na którym wyznaczonych jest ponad dwadzieścia miejsc postojowych

- tłumaczy Jerzy Wolski. - Mimo że kupili mieszkania, mają akt notarialny i księgę wieczystą to jednak nie można ich było zarejestrować w systemie ewidencji gruntów, bo nie sumowały się udziały. W związku z tym gmina nie naliczała tym osobom podatku. To zostało wykryte i teraz musi zostać

wyprostowane. Została przeprowadzona inwentaryzacja tych budynków, pomierzone pomieszczenia i od nowa przeliczone udziały. Wymagało to również sprostowania aktów notarialnych. I tak, jak w przypadku ulicy Parkowej nie mieliśmy problemów, tak w budynku na osiedlu 1000-lecia jeden z właścicieli

przebywa poza granicami kraju, a do podpisania aktu notarialnego muszą się stawić wszyscy w jednym terminie - wyjaśnia szef JTBS-u.

Prezes odnosi się także do kwestii przydziału gruntów do poszczególnych wspólnot mieszkaniowych. - To akurat pretensja nie do mnie. Te grunty

przekazywała gmina i podział został tak dokonany, że do bloku numer trzy, tam gdzie ja mieszkam, został wprowadzony blok z gruntem i tym parkingiem. Ja osobiście uważam, że to był błąd, ale parking wygrodził jeszcze mój poprzednik i nie miałem na to wpływu. Teraz stał się on własnością wspólnoty i jego oddanie na potrzeby wszystkich mieszkańców wymaga decyzji wszystkich członków wspólnoty, a proszę mi pokazać kogoś, kto przy tym deficycie miejsc parkingowych na osiedlu zgodzi się, żeby parking, który jest jemu przypisany stał się ogólnodostępny. Tam są przecież osoby, które mają miejsce postojowe, a nie mają samochodu. To pokazuje absurd sytuacji - zaznacza Wolski. - Jedyne, co mogłem zrobić, to zrównać opłaty - bo za ten parking mieszkańcy płacą, o ile dobrze pamiętam jakieś 30 złotych rocznie. Te opłaty były zróżnicowane dla członków wspólnoty i kilka razy większe dla osób spoza niej. Kiedy zostałem prezesem JTBS-u, wyrównałem te opłaty i teoretycznie każdy, kto zapłaci i złoży wniosek może tam parkować. Wiem, że to nie spodobało się członkom wspólnoty - twierdzi szef JTBS-u. Jerzy Wolski podkreśla, że jest przeciwny, żeby parking należał do wspólnoty. - Powinien pozostać własnością gminy i być parkingiem ogólnodostępnym ze względu na to, że na osiedlu 1000-lecia jest naprawdę mało miejsc postojowych - uzasadnia prezes. Jego zdaniem mieszkańcy sąsiednich bloków mają słuszne pretensje. - Niektórzy na przykład z bloku numer dwa byli czynnie zaangażowani w powiększenie tego parkingu, a później okazało się, że ten teren został przekazany do wspólnoty bloku numer trzy. Rozumiem, że mogą się czuć rozczarowani - przyznaje Wolski.

ANNA KONIECZNA

JARACZEWO

Niepełnosprawne dzieci nie muszą jeździć do Jarocina

► Być może już od nowego roku szkolnego część niepełnosprawnych dzieci z terenu gminy Jaraczewo nie będzie musiała dojeżdżać do szkół w Jarocinie. Gmina chce im zaofiarować zajęcia na miejscu - w Noskowie lub Wojciechowie.

- Myślę, że takie rozwiązanie byłoby możliwe już od 1 września tego roku, ewentualnie od następnego - informuje Jerzy Jakubowski, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie.

Inicjatywa, aby niepełnosprawne dzieci z terenu gminy nie musiały dojeżdżać do szkół w Jarocinie, zrodziła się już jakiś czas temu. - Wcześniej naszym nauczycielom brakowało jednak odpowiednich uprawnień. Teraz mamy już wielu specjalistów, mamy też odpowiednie warunki w placówkach - zaznacza Jakubowski. Podkreśla przy tym, że dziś dzieci są dowożone i odbierane z Jarocina aż na trzy zmiany. - Momentami ciężko wyrobić się z czasem. A dzięki nauce tu, na miejscu, można go zaoszczędzić - z korzyścią dla dzieci i rodziców - zauważa.

Nowa inicjatywa zakłada naukę w oddziałach integracyjnych oraz zajęcia indywidualne ze specjalistami.

"Wszystko dotyczyć ma dwóch placówek: Noskowa oraz Wojciechowa. Dlaczego wybrano akurat te dwie? - Bo mają najmniejsze oddziały - tłumaczy dyrektor jaraczewskiego GZEAS-u.

Co na to wszystko rodzice niepełnosprawnych dzieci? Część z nich, podczas specjalnego spotkania w urzędzie gminy nie kryła swoich obaw. - W takich oddziałach inni mogą się wyśmiewać z naszego dziecka - opowiadał jeden z ojców. - Mój syn był wcześniej w szkole w Goli i nie był dobrze traktowany przez innych uczniów - przyznawała także jedna z matek, zaznaczając, że w szkole specjalnej w Jarocinie jej dziecko czuje się bardzo dobrze.

Jerzy Jakubowski podkreśla, że decyzja odnośnie ewentualnego

przeniesienia w 100 proc. zależy od samych rodziców. - Nic na siłę, to rodzice w końcu najlepiej wiedzą, gdzie ich pociechy czują się dobrze, czego im potrzeba. Część osób ma zresztą zalecenia, by uczęszczać tylko do szkoły specjalnej, więc w tym przypadku już w ogóle nie ma o czym mówić - wyjaśnia. - Nie chcemy absolutnie pogarszać sytuacji danej osoby, chcemy ją wręcz polepszyć.

30 mniej więcej takiej liczby niepełnosprawnych dzieci dotyczy sprawa związana z dowozem do szkół

Dajemy rodzicom nową możliwość, a to, ile osób z niej skorzysta, jest już osobną kwestią - tłumaczy. Dyrektorzy szkół zaznaczają z kolei, że mają odpowiednie warunki dla dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. - W naszym przypadku nie ma też obaw o wspomniane wyśmiewanie, ponieważ sąsiadujemy na co dzień

z Powiatowym Ośrodkiem Wsparcia, z którym często robimy różnego rodzaju akcje, mamy wspólne pikniki, festyny. Dzieci są już żyte, fajnie na siebie reagują - opowiada Ewa Kardach, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Noskowie.

Jak komentują pedagodzy, ostateczna decyzja uzależniona jest jednak od dokumentacji każdej niepełnosprawnej osoby. - Musimy sprawdzić, jakie konkretnie dysfunkcje mają dzieci, a co za tym idzie, jakie mają potrzeby i jakie warunki musi spełnić szkoła - tłumaczy Zbigniew Jarus, dyrektor placówki w Wojciechowie.

Jak zaznacza Jerzy Jakubowski, rodzice mają teraz czas na spokojne przemyślenie propozycji. - Dyrektorzy szkół będą czekali na zainteresowanych rodziców. Jeśli będzie odzew, gmina podejmie działania w danej sprawie - dodaje.

JAKUB NOWAK

► JAROCIN

Prezes zrezygnował

Filip Czerwiński zrezygnował z funkcji prezesa gminnej spółki Trans Pegaz (spółka „córka” Jarocińskich Linii Autobusowych zajmująca się między innymi dowozami uczniów do szkół - przyp. red.). Obowiązki szefa firmy pełnił od września ubiegłego roku.

Kierowanie spółką przejął Paweł Łakomy, który jest jednocześnie dyrektorem w JLA. - Pan Paweł jest takim strażnikiem, który w razie „pożaru” zawsze ratuje - przyznaje prezes JLA Maciej Zegar. Szef spółki informuje, że Czerwiński nie podał powodów rezygnacji. - Po prostu złożył takie pismo na początku stycznia i tyle.

Maciej Zegar nie podjął jeszcze decyzji, czy ogłosi konkurs na obsadzenie stanowiska szefa Trans Pegazu. - Przeanalizujemy sytuację i wtedy podejmiemy odpowiednie działania - stwierdza.

(am)

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

KOTLIN

Jeszcze daleko do decyzji o likwidacji szkoły

43 dzieci uczęszcza do Szkoły Podstawowej w Magnuszewicach. O tym, że samorząd Kotlina dopłaca do jej funkcjonowania coraz więcej, mówi się na okrągło. Jak bumerang powraca temat likwidacji. Jednak wydaje się, że brakuje odważnych, którzy przygotowaliby projekt uchwały o zamiarze likwidacji placówki.

Ostatnio po gminie rozeszła się informacja, że skarbnik Irena Antczak sugerowała, aby komisja oświaty złożyła wniosek w sprawie likwidacji szkoły. Na ostatnim wspólnym posiedzeniu komisji oświaty jej przewodniczący Lucjan Antczak stwierdził: - Co do dalszego funkcjonowania Szkoły Podstawowej w Magnuszewicach

komisja uważa, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym z inicjatywą uchwałodawczą występuje wójt. Natomiast komisja opiniuje ten wniosek i równocześnie członkowie komisji deklarują czynny udział w spotkaniach organizowanych przez wójta z rodzicami - mówił szef komisji oświaty.

(era)

600.481,35 zł

kosztowało utrzymanie szkoły w Magnuszewicach w ubiegłym roku



IRENA ANTCAK
skarbnik gminy Kotlin

Nie namawiałam pana przewodniczącego do likwidacji szkoły. Jak pan przewodniczący wymusza, że wójt ma wszystko zrobić, to niech pan przewodniczący jedzie do Magnuszewic i zlikwiduje szkołę. Wielokrotnie na posiedzeniach powtarzałam, że szkoła w Magnuszewicach ma pozostać. Jeżeli komisja oświaty chce likwidacji, to niech jedzie do Magnuszewic, zorganizuje posiedzenie i dyskutuje z mieszkańcami.

W Szkole Podstawowej w Magnuszewicach nie ma trzech klas: I, III i V

LICZBA DZIECI W ODDZIAŁACH: kl. II 8 kl. IV 10 kl. VI 5 oddział „0” 9 oddział 3-4-latków 11



Rozmowa z LUCJANEM ANTCAKIEM przewodniczącym kotlińskiej komisji oświaty

Co pana nagle skłoniło do przestawienia opinii odnośnie szkoły w Magnuszewicach?

Od dłuższego czasu są dyskusje, rozmowy na temat szkoły w Magnuszewicach. Też rozmawiałem o tej sprawie z radnymi. Były różne sugestie. Podobnie jak członkowie komisji uważam, że ewentualny wniosek o likwidacji szkoły powinien złożyć wójt. Jeżeli zostanie złożony i właściwie uzasadniony, to my go ocenimy i ewentualnie poprzemy. Myślę, że na komisji, kiedy będziemy omawiać przekształcenie szkół w związku z reformą, to można także zająć się szkołą w Magnuszewicach. Chciałbym uciąć dyskusje na ten temat i żeby sprawa była jasna. Czy to prawda, co niesie

gminna plotka, że pani skarbnik sugerowała panu, aby komisja oświaty złożyła wniosek odnośnie likwidacji szkoły?

Nie można powiedzieć, że sugerowała. Pani skarbnik pytała: Czy podejmiemy w tej kwestii jakąś decyzję, bo zbliża się czas dyskusji nad siecią szkół. To w tym sensie mnie nakłaniała.

Czy w pana opinii ta szkoła powinna być zlikwidowana? Nie chciałbym się jednoznacznie w tej sprawie wypowiadać. Nie znam wszystkich danych, jeżeli chodzi o ekonomiczną sytuację. Wiem, że jeden uczeń kosztuje gminę 15 tys. zł, ale nie mam danych odnośnie demografii, ilości etatów nauczycielskich. Wiem, że będzie to sprawa drażliwa dla mieszkań-

ców Magnuszewic i rodziców dzieci tam uczęszczających. Jeżeli za likwidacją szkoły przemawiałyby wszystkie dane ekonomiczne, to nie zniknie ona z mapy oświatowej gminy od nowego roku szkolnego, bo do jej likwidacji potrzebne są konsultacje ze związkami zawodowymi i rodzicami.

Oczywiście, że to nie jest realne. Trzeba podejść do tej sprawy ze spokojem. Słyszałem wypowiedź pani minister edukacji, że trzeba przywrócić się małym wiejskim szkołom, bo jej zdaniem one powinny pozostać, chyba że są jakieś uzasadnione argumenty za likwidacją. W mojej ocenie jest jeszcze daleko do decyzji o likwidacji szkoły.

Rozmawiała ELŻBIETA RZEPČYK

JAROCIN

Nasze szkoły mają niezłe perspektywy

17. miejsce w Wielkopolsce wśród techników dla ZSP nr 1 w Jarocinie i 20. miejsce wśród liceów dla I LO im. Tadeusza Kościuszki. Nasze placówki zajęły wysokie pozycje w rankingu czasopisma „Perspektywy”, uzyskując tytuł „Brazowych Szkół 2016”.

- Ten wynik to oczywiście bardzo dobra informacja, cieszymy się z sukcesu - komentuje Marek Sobczak, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Placówka, którą kieruje, zajęła 17. miejsce w rankingu techników w Wielkopolsce (na 100 sklasyfikowanych w tym województwie szkół) oraz 219. w całej Polsce. Dzięki temu już po raz trzeci w ciągu ostatnich czterech lat przyznano jej odznakę „Brazowej Szkoły 2016”.

Ranking „Perspektyw” organizowany jest od lat, wyróżniane są w nim najlepsze licea i technika w całej Polsce. Warto zaznaczyć, że wysoko znalazło się także I Li-

ceum Ogólnokształcące. „Kościuszkowcy” uplasowali się na 20. miejscu w Wielkopolsce w kategorii liceów (na 49 z województwa) oraz na 321. w całym kraju. Dzięki temu również otrzymali odznakę „Brazowej Szkoły 2016”. Co ważne, tegoroczny wynik jest o wiele lepszy od poprzednich lat - w roku 2014 placówka była na 443. pozycji, a w roku 2015 sklasyfikowano ją poza pierwszą „pięćsetką”.

Dyrektor ZSP nr 1 zaznacza z kolei, że o ile sam wynik oczywiście cieszy, o tyle miarą sukcesu są odczucia samych uczniów. - Dla mnie najważniejsze jest to, że uczniowie, którzy przed przyjęciem do naszej szkoły niekoniecznie mieli dobre wyniki, bez obaw mogą przystąpić po latach nauki do matury i egzaminów kwalifikacyjnych. Jeśli tutaj zdawalność będzie dalej na zadowalającym ich poziomie, to jest to największą miarą sukcesu szkoły - komentuje na koniec.

(jan)

JAKĄ METODĄ BADANO SZKOŁY?

Zgodnie z postanowieniem kapituły „Perspektyw”, licea ogólnokształcące zostały ocenione za pomocą trzech kryteriów. Chodzi o: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. Do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł zewnętrznych wobec ocenianych szkół.

Technika były z kolei ocenione za pomocą czterech kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz wyniki egzaminu zawodowego. Tutaj również do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł zewnętrznych wobec ocenianych szkół. Pochodziły one z protokołów komitetów głównych olimpiad, zestawień okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE) z wynikami matur i egzaminów zawodowych oraz Systemu Informacji Oświatowej.

POWIAT

Poradzą sobie z reformą oświaty. Najgorzej będzie za trzy lata

Czy reforma oświaty, która przewiduje między innymi 4-letnie liceum i 5-letnie technikum oraz szkoły branżowe w miejsce zasadniczych szkół zawodowych będzie wymagała dokonania dużych zmian w szkołach ponadgimnazjalnych i szkole specjalnej, które podlegają powiatowi jarocińskiemu?

Mirosław Drzaga, do niedawna-etatowy członek zarządu powiatu, który w starostwie zajmował się przede wszystkim sprawami oświatowymi, twierdził, że nie. - Będzie to wymagało pewnych przekształceń. W Zespole Szkół Specjalnych będziemy wygaszali gimnazjum, ale w to miejsce powstanie ośmiolletnia szkoła podstawowa, a obwód tej szkoły to cały powiat jaro-

ciński, więc tu nie ma problemu. Jeśli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne, w których będzie jeszcze jeden rocznik, to przygotowujemy się do tego. Na przykład w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 powstaną dwie dodatkowe pracownie, na poddaszu. Tam już w ubiegłym roku zostały wygosparowane pomieszczenia. W sumie będzie pięć pracowni, głównie informatycznych i do nauki języków obcych, gdzie obowiązuje podział na grupy - wyjaśnił Drzaga. Jego zdaniem w pozostałych szkołach nie będą potrzebne większe zmiany. - Jeśli chodzi o ogólniak to będzie wygaszane gimnazjum, które działa przy tej szkole i zwolnią się pomieszczenia przy ul. Moniuszki. „Jedynka” (ZSP



Fot. Anna Konieczna

nr 1 - przyp. red.) i szkoła w Tarcach też sobie poradzą. Jedyna sytuacja, która może nam tu trochę zawirować, to za trzy lata będziemy mieli podwójny rocznik - tych, którzy skończą gimnazjum i rocznik kończący ośmiolletnią podstawówkę. A, że ta młodzież będzie miała różną podstawę programową, to nie będzie można ich łączyć. Ale myślę, że sobie poradzimy - stwierdził Drzaga. - Zaraz po feriach zimowych chcę się spotkać z dyrektorami, żeby omówić sytuację lokalową, czy te ruchy, które teraz wykonujemy są wystarczające - dodał etatowy członek zarządu powiatu.

Pytany, co z kadrą nauczycielską, odpowiadał: - Biorąc pod uwagę czteroletnie licea, pięcioletnie technika

i dwustopniowe szkoły branżowe (trzyletnia pierwszego stopnia i dwuletnia drugiego stopnia - przyp. red.), my nie mamy tylu nauczycieli, którzy obsadziliby wszystkie godziny. Dlatego na pewno będą zatrudniani dodatkowi i to nie tylko do przedmiotów zawodowych, ale i ogólnych - zapowiadał Mirosław Drzaga.

Jego zdaniem wydłużenie cyklu edukacyjnego w przypadku szkół średnich przyniesie pozytywne rezultaty. - Ja szedłem w tym cyklu ośmiolletnim i uważam, że on daje lepsze podstawy przygotowania zawodowego i ogólnego. Na pewno lepiej jest się przygotowanym do matury - zaznaczał pod koniec stycznia.

ANNA KONIECZNA



Kochamy ziemniaki ! Sadzeniaki najlepszych odmian.



LILLY - HIT! wysoki plon handlowy, płytke oczka, bardzo gładka skórka, idealna do mycia i pakowania, bardzo smaczna, nie ciemnieje po ugotowaniu. Typ kulinarny B. Wysoko odporna na parcha, zarazę ziemniaka i alternariozę.



LAPERLA - bardzo wczesna, jasny miąższ, płytke oczka, duże bulwy, bardzo szybko tworzy wysoki plon, nie ciemnieje po ugotowaniu. Typ kulinarny B.



VERDI - chips i skrobia, jasny miąższ, wczesna skrobia, bardzo dobra odporność na zarazę ziemniaka, czarną nóżkę i rizoktoniozę, odmiana mątwiko i rakoodporna. Prowadzimy sprzedaż przez sieć dystrybutorów oraz przesyłki kurierskie.

Nasze odmiany są dostępne w:
„CENTRALA NASIENNA”
Środa Wlkp. ul. Szarych Szeregów 2
Tel. (61) 285-59-30; 285-23-91

www.solanapolska.pl /solanapolskaspzoo

Solana Polska Sp. z o.o.
Zduny 25 k/Łowicza
99-440 Zduny

tel. 46 839 11 93
solana@solanapolska.pl
www.solanapolska.pl

kom. +48 606-776-651
kom. +48 602-620-458
kom. +48 606-407-918
kom. +48 604-249-976

SKUP
macior, knurów,
tuczników i bydła
ATRAKCYJNA CENA
gotówka,
szybki
przelew

Tel. 880 203 189

PRZEDSIĘBIORSTWO
„BIS”
SKUP I SPRZEDAŻ
JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I UŻYTKOWYCH
od 7 miesiąca cielności

ZGŁ OSZT NIA 65/57 38 631, 65/57 27 336
pon - pt 8⁰⁰ 14⁰⁰

KUPIĘ
maciory,
knury

**SUPER
CENA!**

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427



SPRZEDAŻ ŚRUTY RZEPAKOWEJ, SOJOWEJ
ORAZ INNYCH KOMPONENTÓW PASZOWYCH

Koncentraty i pasze
pełnoporcjowe

SCHAUMANN
- to sukces hodowcy

provimi

MPU (premixy) i preparaty
mlekozastępczych

Josera

tel: 508-136-330 / 508 136 334

Art-Rol
Tadeusz Baraniak Robert Filipiak

Środa Wlkp., ul. Harcerska 18
UWAGA! NOWY PUNKT
Żerków, ul. Parkowa 1

hermes
SKUP BYDŁA

Skup byków,
krow, jałówek
Bydło 24h

GOTÓWKA

Tel. 607 101 119, 603 031 640

P.H.U.
PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

Zychar
PRODUCENT

BURTY DO PRZYCZEP

Tel. 576 963 378

Na wymiar
do każdej
przyczepy,
blacha 2mm,
transport
na terenie
całego kraju.



www.zychar.pl

**SPRZEDAŻ
CIELĄT**



„BYSIO”

Sikorzyn 4

tel. 691 465 596

SKUP
bydła
rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

TRANS PLON
OLEJNICZAK

► SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH
I KONSUMPCYJNYCH

► SKUP KUKURYDZY
I RZEPAKU
odbiór własnym transportem
(ilość 25 ton)

► Usługi rolnicze m. in.:
siew kukurydzy
oraz buraków cukrowych

► Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

DANPOL
ZDZIECHOWA

KUPOJEMY
maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

**SKUP MACIOR,
KNURÓW
I TUCZNIKÓW**

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



**Najnowsze
WIEŚCI
ROLNICZE**

W numerze dodatek specjalny
Wieści hodowlane

E-wydanie miesięcznika oraz codzienna porcja nowych informacji dostępne na portalu
www.wiescirolnicze.pl

▶ JARACZEWO

Gmina „przespała” suszę, chociaż była informowana przez izbę rolniczą

Władze Jaraczewa twierdzą, że nie wiedziały o możliwości starania się o odszkodowania za suszę. Izba rolnicza zaznacza z kolei, że wysyłała informacje w tej sprawie. Apeluje jednak także, by rolnicy sami, na bieżąco, zgłaszali zawsze gminie poniesione straty.

Temat problemów z ubiegłorocznym protokołowaniem suszy w gminie Jaraczewo opisaliśmy niedawno na naszych łamach. Przypomnijmy: rolnicy mieli żal do władz o przegapienie terminów, przez co nie mogli starać się o pieniądze z odszkodowania. Na ręce burmistrza wpłynęło pismo od sołtysów, które było prośbą o wyjaśnienie całej sytuacji. Ten odpierał zarzuty, tłumacząc, że gmina nie miała po prostu wiedzy odnośnie tego problemu. Przewodniczący rady podkreślał ponadto, że dziś „nie ma kto bronić rolnika”, a od tego typu spraw powinny być m.in. izby rolnicze.

Artykuł wywołał spory odzew wśród samych zainteresowanych. - To niemożliwe, żeby wszystkie inne gminy wiedziały,

a tylko my nie. Ktoś po prostu „przespał” u nas temat i tyle - komentował jeden z rolników, który zadzwonił do nas po pierwszym tekście. - Nie może być tak, że jedni zganiają na drugich. Chyba są jakieś procedury w tej sprawie? - dodawał kolejny z czytelników.

Postanowiliśmy sprawdzić więc bezpośrednio w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, czy instytucja wysyłała informacje do gminy odnośnie suszy, a także jak należy postępować, aby uniknąć tego typu problemów w przyszłości.

- Wszystkie gminy były informowane przez nas o danej sytuacji, osobiście wysyłałem maile, w pierwszym „rzucie” także do Jaraczewa - odpowiada wprost Robert Hyzorek, z jarocińskiego oddziału

WIR. Co ciekawe, nie był to obowiązek, a dobra wola oddziału. - Generalnie pracownicy nie są do tego zobowiązani - przyznaje Kornel Pabiszczak z głównego oddziału Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Co należy zrobić, by w przyszłości uniknąć tego typu sytuacji? - Procedura jest taka, że każdy rolnik, który stwierdzi na swoim polu straty, powinien zgłosić to do gminy. Z drugiej strony, zadaniem władz samorządu jest uruchomienie odpowiedniej komisji, która ma sprawdzić, czy dana szkoda w ogóle kwalifikuje się do odszkodowań - tłumaczy Pabiszczak.

Jak podkreśla, zdarza się czasami, że rolnicy czy nawet same gminy czekają na to, aż wojewoda ogłosi klęskę. - To

duży błąd, ten system nie działa już od lat, każdy musi sam na swoim „podwórku” zadbać o te sprawy - opowiada. - Podsumowując: rolnik nie musi orientować się w procedurach, powinien jednak na bieżąco informować gminę o szkodach. A ta z kolei ma obowiązek utworzyć odpowiednią komisję, jeśli problem suszy jej dotyczy - dodaje na koniec (to czy dana gmina kwalifikuje się do klęski ustala Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach - przyp. red.)

Procedury oraz wszystkie informacje na temat strat w rolnictwie można sprawdzić także bezpośrednio na stronie internetowej wojewody w dziale „Środowisko i rolnictwo”.

(jan)



Fot. PCH - Fotolia

Kara finansowa za kury na dworze

Kary finansowe grożą hodowcom drobiu za wypuszczanie kur na świeże powietrze.

Ptasia grypa dotarła do Wielkopolski. Pierwszy przypadek choroby wykryto w stadzie kaczek w miejscowości Bierzów, w gminie Kobyla Góra, w powiecie ostrzeszowskim. - Sam przypadek, który jest w powiecie ostrzeszowskim, nie ma bezpośredniego wpływu na hodowców drobiu w powiecie jarocińskim. W grudniu zostało wydane rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, które

nakłada na posiadaczy drobiu pewne obowiązki, do których powinni się stosować - mówi Paweł Marcinkowski, powiatowy lekarz weterynarii w Jarocinie. - Mieszkańcy powinni być bardzo ostrożni i czujni, bo choroba nie występuje tylko u drobiu hodowlanego, ale dwa ostatnie przypadki w Polsce wykryto u łabędzi - dodaje lekarz. Jednocześnie prosi, aby mieszkańcy informowali weterynarię o padłych ptakach.

Za nieprzestrzeganie wytycznych ministra rolnictwa grożą kary finansowe. (era)

Hodowcy powinni zastosować odpowiednie środki bioasekuracji:

- wstrzymać się od wypuszczania ptaków na wybieg i pozostawić je w budynkach w których są trzymane
- zabezpieczyć paszę przed dostępem dzikich ptaków
- nie karmić drobiu na zewnątrz budynku
- stosować w gospodarstwie odzież i obuwie ochronne oraz po każdym kontakcie z drobiem lub dzikimi ptakami umyć ręce wodą z mydłem
- stosować maty dezynfekcyjne w wejściach i wyjściach z budynków, w których trzymany jest drób

Zakup maszyny z PROW tylko przez portal ogłoszeń ARiMR



Fot. Mierzana Zbienska

Wybór oferty na dostawę maszyn bądź wykonanie inwestycji w ramach PROW 2014-2020 jest możliwy tylko przez specjalny portal ogłoszeń Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

ARiMR zaznacza, że pozyskiwanie ofert na przeprowadzenie przedsięwzięcia z PROW 2014-2020 można dokonywać jedynie w trybie konkurencyjnym. W związku z tym przygotowuje specjalny portal, na którym beneficjenci programu (wnioskodawcy) będą zobowiązani zamieszczać zapytania ofertowe, np. na wykonanie usługi lub zakup maszyn rolniczych czy urządzeń niezbędnych do wykonywania określonego rodzaju działalności.

Portal zostanie udostępniony do 18 marca 2017 r. Natomiast 30 dni przed doko-

naniem tego, ARiMR przedstawi szczegółowe informacje dotyczące jego lokalizacji, obsługi oraz sposobu nabywania uprawnień niezbędnych do zalogowania się.

Agencja podkreśla, że od chwili uruchomienia portalu, zamieszczenie zapytania ofertowego będzie jedynym sposobem pozyskania wykonawcy/dostawcy. Oznacza to, że dotychczasowy tryb wysyłania trzech zapytań ofertowych do wybranych wykonawców/dostawców, zostaje zastąpiony publikacją zapytania ofertowego na portalu ogłoszeń ARiMR.

Obowiązek stosowania konkurencyjnego trybu wyboru wykonawców dotyczy wnioskodawców oraz beneficjentów pomocy i pomocy technicznej, przyznawanej w ramach PROW 2014-2020

w formie refundacji kosztów kwalifikowanych, czyli:

- wnioskodawców/beneficjentów, którzy nie są zobowiązani do stosowania przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych - dla wszystkich zadań ujętych w zestawieniu rzeczowo-finansowym operacji o wartości powyżej 20 tys. zł netto;
- wnioskodawców/beneficjentów zobowiązanych do stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych - dla wszystkich zadań ujętych w zestawieniu rzeczowo-finansowym operacji o wartości powyżej 20 tys. zł netto i zamówień o wartości poniżej 30 tys. euro oraz dla zamówień wyłączonych spod ustawy o zamówieniach publicznych na podstawie przepisów o zamówieniach sektorowych.

czytaj także wiescirolnicze.pl

Zmiany w przyznawaniu premii dla młodego rolnika

Dopłaty unijne. Zabraknie pieniędzy na płatności dodatkowe?

Dodatkową płatność tzw. redystrybucyjną w ramach dopłat bezpośrednich za 2015 r. przyznano większej grupie rolników, niż przewidywano wcześniej.

Oznacza to, że może zabraknąć funduszy na wypłacenie ich wszystkim beneficjentom, którym te pieniądze się należą.

Co to płatność redystrybucyjna? Płatność redystrybucyjna to płatność dodatkowa w ramach dopłaty unijnej. Nie jest ona przyznawana z urzędu, ale na wniosek rolnika, który powinien zaznaczyć odpowiednie pole we wniosku o przyznanie płatności. Przysługuje tym beneficjentom, którzy posiadają grunty rolne o wielkości pow. 3 ha. I dotyczy arealu o wielkości maksymalnie 27 ha. Nie wszyscy rolnicy potencjalnie kwalifikujący się do tej pomocy zaznaczyli w odpowiedniej rubryce, że chcą te środki. A przy określaniu stawki płatności dodatkowej uwzględniona została powierzchnia zatwierdzona do płatności redystrybucyjnej rolników, którzy ubiegali się o tę płatność.

Jednak w chwili, gdy beneficjenci otrzymali dopłaty bezpośrednie i zobaczyli, że płatności dodatkowej nie otrzymali, zaczęli się odwoływać.

Po rozpatrzeniu ich wniosków uznano, że w przypadku, gdy powierzchnia zatwierdzona wynosiła co najmniej 3,01 ha, w postępowaniu odwoławczym brak zaznaczonego wniosku uznawano jako błąd oczywisty i zatwierdzano powierzchnie do płatności dodatkowej. - Skutkiem tego było zwiększenie powierzchni kwalifikującej się do tej płatności. W konsekwencji może to przyczynić się do przekroczenia koperty finansowej przeznaczonej na tę płatność - tłumaczy Danuta Probe z Biura Prasowego ARiMR.

Większość, bo aż ponad 900 tys. rolników już otrzymała środki w ramach płatności redystrybucyjnej za 2015 r. Na pieniądze czeka około 700 beneficjentów. Ponadto ARiMR prowadzi ok. 500 postępowań

administracyjnych w przypadku śmierci rolnika składającego wniosek pomiędzy dniem złożenia wniosku a dniem wydania decyzji. Wynika z tego, iż 1,2 tys. rolników nie otrzymało jeszcze środków. Pojawił się problem - skąd Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa weźmie pieniądze, aby im przekazać, skoro koperta finansowa lada dzień może być pusta? Możliwości na rozwiązanie problemu są dwie - zredukować stawki płatności dodatkowej i zabrać należność rolnikom, którym już środki wypłacono bądź wystąpić do ministra rolnictwa o dodatkowe wsparcie finansowe z budżetu państwa. Wybrano drugą opcję. - W przygotowywanym projekcie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącego zmniejszenia stawki płatności dodatkowej, nadpłacone środki nie będą odzyskiwane, a źródłem sfinansowania nadpłaconych dopłat będą środki budżetu państwa przeznaczone na współfinansowanie programów UE - tłumaczy Danuta Probe.

▶ POWIAT

Składanie PIT-ów krok po kroku

Do 2 maja podatnicy mają czas na złożenie zeznania rocznego za 2016 r. Formularze zeznań rocznych można pobierać: osobiście w sali obsługi podatnika jarocińskiego urzędu skarbowego (stanowisko nr 3) oraz ze strony internetowej (portal podatkowy: www.finanse.mf.gov.pl/pp/e-deklaracje (zakładka PIT - dalej e-Deklaracje).

Przy tym samym stanowisku są udzielane informacje w zakresie rozliczenia podatku dochodowego oraz ulg i odliczeń w podatku dochodowym. Można tam również pobrać wnioski o wydanie zaświadczeń oraz odebrać zaświadczenia.

Z kolei wypełnione zeznania roczne można składać w sali obsługi podatnika (stanowiska 4 - 6). W jarocińskiej skarbowce PIT-y są ewidencjonowane w systemie komputerowym w obecności podatnika, co pozwala na wyeliminowanie wielu błędów, które zdarzają się przy

wypełnianiu zeznań, w szczególności w zakresie danych adresowych i posiadanych obowiązków podatkowych, w zakresie poprawności rachunkowej.

Osoby, które nie chcą oczekiwać w kolejce mogą złożyć zeznanie podatkowe wrzucając je do „Skrzynki oddawczej” usytuowanej w sali obsługi podatnika lub pozostawiając na stanowisku nr 3. W tym przypadku jednak PIT-y nie są od razu sprawdzone pod względem formalnym i rachunkowym, a potwierdzenie złożenia można uzyskać przy stanowisku nr 3 najwcześniej następnego dnia.

Osoby prowadzące działalność gospodarczą przed złożeniem zeznania powinny sprawdzić w komórce rachunkowości podatkowej wpłaty zaliczek dokonanych w 2016 r. na portalu podatkowym www.finanse.mf.gov.pl/pp/e-deklaracje (zakładka PIT - dalej e-Deklaracje).

Podatnicy, którzy chcą otrzymać zwrot podatku wynikający z zeznania rocznego na rachunek

bankowy powinni upewnić się, czy taki rachunek został do urzędu zgłoszony i czy jest on prawidłowy. Z aktualizacją danych nie trzeba czekać do ostatniej chwili - złożenie aktualizacji wcześniej znacznie skróci obsługę przyjęcia rozliczenia rocznego. Osoby, które nie prowadzą działalności gospodarczej składają aktualizację na druku ZAP-3, natomiast osoby prowadzące działalność gospodarczą wypełniają formularz CEIDG-1. Formularz CEIDG-1 należy złożyć we właściwym organie gminy.

Wszystkie zeznania roczne można składać drogą elektroniczną bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Formularze zeznań oraz wszelkie informacje na temat składania ich przez internet dostępne są na portalu podatkowym www.finanse.mf.gov.pl/pp/e-deklaracje (zakładka PIT - dalej e-Deklaracje).

Oprac. (ann)

Informację telefoniczną, w zakresie ulg i odliczeń w podatku dochodowym, można uzyskać:

**URZĄD
SKARBOWY
W JAROCINIE**
tel. (62) 505-60-11

**KRAJOWA
INFORMACJA
PODATKOWA**
tel. 801-055-055
(dla tel. stacjonarnych)
(22) 330-03-30
(dla sieci komórkowych)

JAROCIN

▶ Dlaczego stowarzyszenie dostało 35 punktów za doświadczenie pracowników i od 10 do 25 punktów za doświadczenie w realizowaniu podobnych projektów z udziałem środków publicznych? Pytamy członków komisji oceniającej:

MONIKA SMOLIŃSKA
- referent w Wydziale Administracji Kancelarii Burmistrza

„(...) Informuję, iż dokonałam oceny formalnej wszystkich złożonych ofert, a następnie oceniałam je pod względem merytorycznym zgodnie z kryteriami określonymi w karcie oceny. Punkcja, którą przyznałam, była uzależniona od informacji zawartych w złożonych ofertach oraz stopnia ich szczegółowości. W niektórych przypadkach oferty zawierały niedoprecyzowane opisy i stąd rozbieżności w punktacji, którą przydzieliłam. Była to moja indywidualna ocena oparta na analizie złożonych ofert pod kątem kryteriów konkursowych i podziale punktacji w każdym kryterium. Dodam, że kryteria te były znane oferentom na etapie naboru ofert, co dawało możliwość przygotowania ofert w takim zakresie, by maksymalnie dostosować je do oczekiwanych zawartych w ogłoszeniu konkursowym.

BEATA KOŚCIAŃSKA
- referent w Wydziale Administracji Kancelarii Burmistrza

„W odpowiedzi na pytania dotyczące konkursu na świadczenie usług opiekuńczych informuję, że jako członek komisji konkursowej powołanej z ramienia Burmistrza oceny dokonałam na podstawie złożonych ofert na realizację zadania publicznego o świadczenie usług opiekuńczych. Każdą ofertę oceniałam indywidualnie, według kryteriów i wag zawartych w karcie oceny oferty, która ustalana była przez Burmistrza w Regulaminie konkursu”.

ILONA KACZMAREK
- pracownik Muzeum Regionalnego w Jarocinie, reprezentująca organizację pozarządową

- Za doświadczenie w realizacji podobnych projektów dałam 15 punktów. Z tego, co pamiętam to chyba była najmniejsza liczba możliwa do przyznania. Kryteria były jasno sformułowane, że zrozumieliśmy, że można dać mniej niż 15. Nie pamiętam już jak dokładnie wyglądały te oferty ani jedna, ani druga. Trudno mi to w chwili powiadzenia, skąd taka punktacja za doświadczenie pracowników. Mój ten punkt był dobrze opisany i stąd te 35 punktów? Nie mam tego wniosku przed oczami i trudno mi powiedzieć, co w tym punkcie dotyczącym kadry napisało jedne i drugie stowarzyszenie.

W skład komisji konkursowej weszło trzech przedstawicieli organizacji pozarządowych i burmistrza. W pierwszej grupie oceniali: Halina Florczyk - prezes Jarocińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Przemysław Hendler - sekretarz Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc i Ilona Kaczmarek działająca m.in. w Stowarzyszeniu im. Księdza Ignacego Niedźwiedzińskiego, a na co dzień pracująca w Muzeum Regionalnym w Jarocinie. Ze strony burmistrza złożone oferty oceniali pracownicy urzędu - Monika Smolińska i Beata Kościańska oraz Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Urzędniczkę poprosiły o przesłanie pytań na piśmie. Ilona Kaczmarek zdecydowała się na bezpośrednią rozmowę. Stanowiska pozostałych trzech członków komisji publikowaliśmy w poprzednim teście, który ukazał się w połowie stycznia.

Oprac. (ann)

▶ PODATKI

Warto skorzystać z ulgi na dzieci



Najczęściej występującą ulgą w rocznych zeznaniach podatkowych jest ulga na dzieci, zwana również ulgą prorodzinną. Jej wysokość zależy od liczby dzieci.

Zasady przyznawania ulgi nie zmieniły się. Przysługuje ona każdemu, kto jest rodzicem, rodzicem zastępczym lub opiekunem prawnym dziecka. Udziela się jej na dzieci małoletnie, otrzymujące zasiłek pielęgnacyjny, rentę socjalną - bez względu na ich wiek i dochody oraz na dzieci do 25. roku życia pod warunkiem, że uczą się lub studiują oraz w danym roku podatkowym nie uzyskały dochodu wyższego niż 3.089 zł (do tych dochodów nie wlicza się renty - przyp. red.).

Prawo do ulgi w przypadku wychowywania jednego dziecka mają osoby, których roczne dochody nie przekroczą kryterium dochodowego wynoszącego:

- 112.000 zł w przypadku podatnika pozostającego przez cały rok podatkowy w związku małżeńskim (dochody podatnika i jego małżonka) oraz w przypadku podatnika będącego osobą samotnie wychowującą dziecko,

- 56.000 zł w przypadku podatnika niepozostającego w związku małżeńskim (przez cały rok podatkowy lub jego część) oraz niebędą-

▶ WYSOKOŚĆ ULGI

z tytułu wychowywania pierwszego i drugiego dziecka

92,67 zł miesięcznie
(rocznie 1.112,04 zł)

z tytułu wychowywania 3 dzieci

166,67 zł miesięcznie
(rocznie 2.000,04 zł)

z tytułu wychowywania 4 i każde kolejne dziecko

225 zł miesięcznie
(rocznie 2.700 zł)

cego osobą samotnie wychowującą dziecko.

Rodzice wychowujący dwoje lub więcej dzieci skorzystają z ulgi bez względu na wysokość uzyskanego dochodu.

Podatnicy, którym zabraknie podatku do odliczenia pełnej kwoty przysługującej ulgi, mają prawo do otrzymania kwoty niewykorzystanej ulgi na dzieci do wysokości przysługującej im kwoty odliczenia. Kwota niewykorzystanej ulgi jest limitowana, nie może bowiem przekroczyć łącznej kwoty zapłaconych przez podatnika składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, które podlegają odliczeniu (wykazanych przez płatnika lub samodzielnie wpłaconych do ZUS lub do zagranicznych systemów ubezpieczeń). Jeżeli ulga na dzieci przysługuje obojgu rodzicom, opiekunom prawnym dziecka lub rodzicom zastępczym, którzy pozostawali w związku małżeńskim przez cały rok podatkowy, zwrot kwoty niewykorzystanej ulgi jest limitowany ich łączną kwotą składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, które podlegają odliczeniu.

Potwierdź wpłaty, zanim złożysz zeznanie

W celu wyeliminowania błędów rachunkowych, a co za tym idzie wzywania podatników oraz płatników do skorygowania zeznań i deklaracji rocznych, naczelnik jarocińskiego urzędu skarbowego Grażyna Pytlas radzi, aby osoby zobowiązane do wpłacania zaliczek na podatek dochodowy lub należnego ryczałtu w ciągu roku podatkowego przed złożeniem zeznania rocznego potwierdziły zgodność dokonanych wpłat z wpłatami wykazanymi w zeznaniu - w samodzielnym referacie rachunkowości urzędu skarbowego.

Aby uzyskać informacje o wpłatach, należy zgłosić się osobiście (wraz z dowodem osobistym) lub jeśli sprawdzenia ma dokonać inna osoba konieczne jest udzielenie pełnomocnictwa wraz z uiszczoną opłatą skarbową w wysokości 17 zł.

Oprac. (ann)

▶ Potwierdzenia zgodności wpłat z kwotami wykazanymi w zeznaniu można dokonać:

PIT-36 i PIT-36L
POKÓJ NR 22

PIT-4R (płatnik), PIT-8AR, PIT-28 i CIT-8
POKÓJ NR 24

Pod bokiem zakładu pogrzebowego przejęli usługi opiekuńcze, żeby utworzyć dom starców

O sprawie konkursu na świadczenie usług opiekuńczych pisaliśmy już w styczniu dwukrotnie. Po rozstrzygnięciu postępowania okazało się, że Wielkopolski Oddział Okręgowy PCK w Poznaniu, który występował w imieniu zarządu rejonowego w Jarocinie, przegrał z ofertą złożoną przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior. Nie byłoby to nic dziwnego, gdyby nie to, że organizacja w momencie przystąpienia do konkursu istniała niewiele ponad miesiąc, nie miała zatrudnionej kadry pracowniczej i doświadczenia. Prezesem stowarzyszenia jest 25-letni Daniel Cieślak, prywatnie syn Leszka Cieślaka, właściciela firmy pogrzebowej, który jest członkiem zarządu. Co prawda stowarzyszenie ma biuro przy ulicy Targowej, ale we wniosku jako adres korespondencyjny podano ul. Wiosenną. To ten sam adres, pod którym według KRS-u zarejestrowane jest przedsiębiorstwo pogrzebowe.

4 grosze ważniejsze od 15 tysięcy na biuro

O możliwość zapoznania się z wnioskami złożonymi w konkursie zwróciliśmy się 11 stycznia. Odpowiedź z urzędu przyszła dopiero po 14 dniach. Termin udostępnienia ich został określony na poniedziałkowe popołudnie (30 stycznia). Większa część obu wniosków wyglądała podobnie. W ofercie Seniora stawka godzinowa była o 15 groszy niższa niż w przypadku PCK, ale za to roczny koszt obsługi biura wyższy o prawie 15 tysięcy złotych. W uzasadnieniu wyniku konkursu skierowanym do „Gazety Jarocińskiej” sekretarz Michał Fijałkowski sugerował,

➤ Czy świadczenie usług opiekuńczych przez niedawno powstałe Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior jest tylko etapem w dążeniu do utworzenia w Jarocinie placówki dla osób starszych?

► Porównanie stawek zawartych w obu wnioskach

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior w Jarocinie

1.781.999,96 zł

stawka godzinowa

17,15 zł

(99.000 godzin - 1.697.850 zł)

promocja, wyposażenie biura

2.000 zł (rok)

obsługa administracyjna, czynsz, media

6.845,83 zł (miesięcznie)

w sumie koszty obsługi

84.149,96 zł (rok)

Wielkopolski Oddział Wojewódzki PCK w Poznaniu (występujący w imieniu PCK w Jarocinie)

1.782.000 zł

stawka godzinowa

17,30 zł

(99.000 godzin - 1.712.700 zł)

obsługa administracyjna

3.440 zł (miesięcznie) (41.280 zł rocznie)

czynsz, media

2.250 zł (miesięcznie) (27.000 zł rocznie)

zakup urządzeń, sprzętu biurowego

1.020 zł (rok)

w sumie koszty obsługi

69.300 zł (rok)

wał, że o wyborze nowego stowarzyszenia zdecydowało ostatecznie to, że ich oferta ogólna była o 4 grosze niższa.

Członkowie komisji konkursowej ocenili wniosek stowarzyszenia o wiele wyżej niż ofertę PCK, które wykazywało kilkudziesięcioletnie doświadczenie w świadczeniu usług opiekuńczych i 65-osobową kadrę wyszkolonych pracowników.

Stowarzyszenie „Senior” wpisało jedynie, że „ma zamiar przejąć kadry od dotychczasowego oferenta”. Taką deklarację sześć osób oceniających wnioski oceniło na maksymalną liczbę 35 punktów. A PCK, które w czasie, gdy trwał konkurs, zatrudniał jeszcze przejętych później pracowników, za doświadczenie kadry dostało zaledwie od 10 do 25 punktów. W rubryce dotyczącej dotychczasowego doświadczenia PCK wymieniono długą listę z datami i miejscami sprawowania usług opiekuńczych. We wniosku Jarocińskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych w rubryce dotyczącej dotychczasowej działalności oferenta i jego doświadczenia w realizowaniu podobnych zadań publicznych można przeczytać tylko to, że ich celem jest:

bryce dotyczącej dotychczasowego doświadczenia PCK wymieniono długą listę z datami i miejscami sprawowania usług opiekuńczych. We wniosku Jarocińskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych w rubryce dotyczącej dotychczasowej działalności oferenta i jego doświadczenia w realizowaniu podobnych zadań publicznych można przeczytać tylko to, że ich celem jest:

„chęć i potrzeba w realizowaniu się, na podstawie już swoich dotychczasowych doświadczeń zawodowych, uczelnianych w szeroko pojętych usługach opiekuńczych. Docelowym pragnieniem oferenta jest utworzenie własnej, samodzielnej placówki opieki nad osobami starszymi. Stąd też ogromnym kapitałem byłoby pozyskanie doświadczeń, dla przyszłej kadry opiekuńczej, która, co nie jest bez znaczenia, wzbogaciłaby lokalny, nadal ubogi, rynek w świadczeniu tego typu usług opiekuńczych.”

Punktowani za podbieranie pracowników

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Senior nie odpowiedziało nam na wysłane do nich zaraz po ogłoszeniu wyników konkursu pytania dotyczące ilości zatrudnianych przez nich osób w momencie przystępowania do konkursu. We wniosku znalazła się jednak konkretna informacja: „Zarząd stowarzyszenia zamierza zatrudnić odpowiednią ilość osób dotychczas świadczących swe usługi u poprzedniego oferenta w tym części w trybie art. 23 pkt 1 KP według określonych przez zarząd stowarzyszenia kryteriów i posiadanych już opinii. (...) Ponadto członkowie stowarzyszenia, jak i osoby sympatyzujące w tym projekcie, które to bezpośrednio będą nadzorować i wykonywać pracę w usługach opiekuńczych mają odpowiednie wykształcenie (w tym wyższe) i przygotowanie w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, stosowaniu dialogu motywującego, finansów, towaroznawstwa, technologii żywienia i bhp. Są to osoby już mające doświadczenie na szeroko pojętym rynku usług zdrowotnych, opiekuńczych i rehabilitacyjnych.” (Is)

Dom starców to zaprzeczenie istoty usług opiekuńczych

■ Na początku stycznia mówiła pani o tym, że wniosła zastrzeżenia, co do wyników konkursu. Czy PCK otrzymało odpowiedź od burmistrza Adama Pawlickiego?

Muszę przyznać, że odpowiedź przesłana przez sekretarza pod koniec stycznia nas nie satysfakcjonuje zupełnie, bo na stawiane pytania nie dostaliśmy odpowiedzi. Wszystko było napisane na okrągło. Najwięcej miejsca poświęcono temu, że my we wniosku napisaliśmy o wieloletnim doświadczeniu pracowników, a tamta organizacja, że oni przejmują naszą kadrę z minimum 7-letnim doświadczeniem. Mieliśmy posiedzenie zarządu 25 stycznia. I naszego prezesa ta odpowiedź tym bardziej nie satysfakcjonuje. Napisaliśmy raz jeszcze i poprosiliśmy, żeby pan burmistrz odniósł się konkretnie do przedstawianych przez nas zarzutów. Czekamy teraz na kolejną odpowiedź. Jeśli nadal nie będzie konkretna, to podejmiemy

jeszcze inne kroki.

■ Przeglądając oba wnioski nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, że sformułowania w nich zawarte są dziwnie podobne.

Sprawdziliśmy naszą ofertę, którą składaliśmy na 2016 rok i tam są zdania przepisane z naszego wniosku. Mimo że nie byli organizacją, to mieli dostęp do naszej oferty. Ktoś im to musiał przekazać. Nie będziemy się tego czepiali, ale ja się czuję teraz jak w przedszkolu. Przez tyle lat swojej pracy nie miałam takiego przypadku. A do tego jeszcze: zanim był wynik konkursu, już trwał nabór. Panie z naszego biura miały propozycje przejścia do nich.

■ W wywiadzie udzielonym gminnemu biuletynowi burmistrz Adam Pawlicki stwierdził, że dla niego najważniejsze jest to, że wygrało stowarzyszenie z Jarocina a nie z Poznania. Pan burmistrz nie zna chyba statutu Czerwonego Krzyża. I jest mi bardzo



Rozmowa z HANNA GAJOWIECKĄ, dyrektorką Wielkopolskiego Oddziału Okręgowego PCK w Poznaniu, które składało ofertę

przykro z tego względu, bo tyle lat ściśle z nami współpracował i to nie tylko w dziedzinie usług opiekuńczych. Brał udział w uroczystościach m.in. z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa. Bardzo dobrze znam wiceburmistrza Roberta Kaźmierczaka, który był bardzo przyjazny PCK, podobnie jak obecny burmistrz, od którego słyszałam wiele ciepłych słów na temat naszej działalności. I nie wiem, o co tam teraz chodzi. Ludzie się przecież nie zmienili. Jestem zaskoczona, tym bardziej że Jarocin jest jedną z naszych najlepszych placówek w Wielkopolsce. Pan burmistrz nie zna też struktury PCK. My mamy zarząd główny w Warszawie i oni mają osobowość prawną. Przekazują pełnomocnictwa zarządom okręgowym, a my z kolei możemy ich udzielać jednostkom rejonowym. Takie pełnomocnictwo ma również zarząd rejonowy w Jarocinie, który działa wyłącznie na terenie Jarocina. Księgowość, sprawy kadrowe i finansowe

są w Poznaniu, ale na takich zasadach działa wiele organizacji. Dzięki temu jest nawet lepsza kontrola niż w przypadku, gdy oddziały rejonowe działają samodzielnie. I ten system się sprawdza.

■ Stowarzyszenie Senior w swoim wniosku napisało, że ich celem jest utworzenie domu dla osób starszych. To chyba trochę zaprzecza założeniom, jakie przyswiecały tym, którzy wprowadzali usługi opiekuńcze?

Idea wprowadzenia usług opiekuńczych polegała na tym, żeby odbywały się one w miejscu zamieszkania osób starszych. Żeby nie przenosić ich ze znanego środowiska w obce, w myśl zasady, że starych drzew się nie przesađa. Nie wiem, czy ta organizacja zdaje sobie sprawę, co to znaczy utworzenie i utrzymanie takiego domu. Dlatego samorządy wolą przeznaczać środki na usługi opiekuńcze, niż budować takie domy czy ośrodki.

Rozmawiała LIDIA SOKOWICZ

JANINA HAWROLISZYN
l. 89 (Parzęczew)
WANDA TOMCZAK
l. 69 (Nowe Miasto)
EUGENIUSZ CICHÓŃ
l. 71 (Klęka)
HENRYK ŁAGODZIŃSKI
l. 65 (Pawłowice)

MARIAN GRZEBYSZAK
l. 88 (Bieździadów)
TADEUSZ WOJTKOWIAK
l. 57 (Wilkowyja)
KAZIMIERA JÓZEFIAK
l. 83 (Jarocin)
ZBIGNIEW PRZYBYLSKI
l. 71 (Jarocin)

HENRYK MIRKIEWICZ
l. 96 (Jarocin)
MARIANNA MAŁOLEPSZY
l. 91 (Witaszyce)
FRANCISZEK CZERWIŃSKI
l. 98 (Jarocin)
BRONISŁAW BĄCZYK
l. 92 (Roszków)

MARTA ŚWIDERSKA
l. 82 (Roszków)
STANISŁAW GRALIŃSKI
l. 65 (Ruda)

ZATRZYMAJ SIĘ

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Tańczyli w kościele w rytmie kolęd

O tym, że kolędy można nie tylko wyśpiewać, ale i zatańczyć przekonali się wszyscy, którzy przyszli na występ zespołu folklorystycznego „Swojacy” ze Skrzewowej. Tancerze wystąpili

w dwóch jarocińskich kościołach parafialnych - Chrystusa Króla i św. Antoniego z Padwy. W trakcie spektaklu zatytułowanego „Chwalmy Pana tańcem” przedstawiane były również zwyczaje

związane ze świętami Bożego Narodzenia m.in. ubieranie choinki czy dzielenie się opłatkiem. Widzowie byli pod dużym wrażeniem niezwykle żywołowego, świątecznego przedstawienia. (Is)



Fot. Lidia Sobowicz



Witraż znaleziony na strychu trafi do ruin

W bocznej kaplicy kościoła św. Marcina można zobaczyć odrestaurowany witraż ze św. Stanisławem Kostką, który zostanie zamontowany w podświetlonej wnęce po zamurowanym bocznym wyjściu z kościoła św. Ducha.

Przez wiele lat był przechowywany na strychu budynku plebanii. Dotychczas nie udało się ustalić, czy i gdzie wcześniej był zamontowany. Wiadomo jednak, że pochodzi z początku XX wieku i powstał w pracowni węgierskiego rzemieślnika Dezyderygo Mocznay'a w Zbąszyniu. Realizowano w niej witraże do katedr, kościołów, kaplic, zborów, gmachów użyteczności publicznej, restauracji, dworów, willi i mieszkań.

Oprac. (Is)

Msze św. dla chorych w sobotę

W najbliższą sobotę w Kościele katolickim obchodzone będzie liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. 11 lutego to także Światowy Dzień Chorego, ustanowiony przez Jana Pawła II. Co roku Ojciec Święty kierował specjalne orędzie do cierpiących i opiekujących się nimi osób. Tradycję tę kontynuują kolejni papieże. W tym roku obchody Światowego Dnia Chorych odbywają się już po raz dwudziesty piąty. Centralne uroczystości odbędą się w sanktuarium Maryjnym w Lourdes, podobnie jak w 1992 r.

W parafiach w intencji osób starszych i cierpiących odprawiane są specjalne msze św. z udzieleniem

Sakramentu Namazczenia Chorych i błogostawieństwem lourdzkim. Taka msza rozpocznie się o godz. 9.00 w dwóch jarocińskich kościołach - św. Marcina i Chrystusa Króla, a u św. Antoniego Padewskiego o godz. 10.00. Na zakończenie Eucharystii u franciszkanów można będzie zaopatrzyć się w wodę z cudownego źródła z Lourdes. Osoby, które chcą przyjąć namazczenie chorych proszone są o przyniesienie kartek z imieniem i nazwiskiem oraz adresem zamieszkania. W parafii Matki Bożej Fatimskiej msza św. w intencji osób cierpiących odprawiona zostanie w sobotę o godz. 17.00.

(Is)

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYZUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO POGRZEBOWYCH

JUZ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Obrona bliska perfekcji. Na atak przyjdzie czas



W bardzo dobrym stylu piłkarze Jaroty Jarocin pożegnali się z kibicami przed wyjazdem na obóz do Uniejowa. Gracze JKS-u rozgromili Tarnówię Tarnowo Podgórze 5:0 nie dając rywalom szans na stworzenie stuprocentowej sytuacji.

Mimo ogromnej przewagi w pierwszej połowie, w której przyjezdni właściwie nie istnieli, podopieczni Janusza Niedźwiedzia zdoła strzelić pierwszego gola dopiero w 45. minucie. Zrobił to Mateusz Molewski otwierając tym samym wynik spotkania.

Wtedy jeszcze nikt się nie spodziewał, że sparing zakończy się pogromem. Siedem minut po rozpoczęciu drugiej połowy i po zamieszczeniu w polu karnym z piłką do własnej bramki wpadł jeden z zawodników Tarnowii i było już 2:0. Na kolejnego

gola gospodarze nie musieli długo czekać. Pięć minut później gratulacje od kolegów zbierał już Hubert Antkowiak - najskuteczniejszy - jak dotąd - strzelec okresu przygotowawczego. Przed końcem spotkania do siatki trafił też młodziutki Szymon Komendziński, a w 87. minucie wynik meczu ustalił Antkowiak.

Mimo zdobytych pięciu goli, trener Niedźwiedź nie uważa, by jego podopieczni zagraли na piątkę. - W pierwszej połowie, pomimo dużej dominacji, zabrakło nam wykończenia akcji. Już po 45 minutach mogliśmy prowadzić takim wynikiem, jakim zakończył się ten mecz - powiedział po spotkaniu szkoleniowiec Jaroty. Zwrócił jednak uwagę na inny szczegół, który mógł umknąć części kibiców. - Ostatnie kilkanaście minut graliśmy pięcioma juniorami w skła-

dzie, w tym dwoma juniorami młodszymi, z czego jeden z nich - Szymon Komendziński z rocznika 2001 - zdobył bramkę - dodał.

Trener JKS-u po raz kolejny podkreślił, że nie będzie jeszcze oceniał gry ofensywnej swoich podopiecznych, bo jest na to za wcześnie. - To był ostatni mecz, w którym linia ataku nie była tak bardzo rozliczana. Przede wszystkim skupiliśmy się na grze obronnej, ponieważ trzy i pół tygodnia pracowaliśmy właśnie nad defensywą. Pokazaliśmy grę prawie bliską perfekcji, bo przeciwnik nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji. Przy wyniku 3:0 czy 4:0 najczęściej drużyny się rozluźniają i tracą gole, a my tej koncentracji nie straciliśmy i za to brawa - podsumował występ swoich podopiecznych trener Niedźwiedź. (bst)

Aż pięć okazji mieli piłkarze Jaroty, żeby przybić sobie piątki

Jarota Jarocin	5:0
Tarnovia Tarnowo Podgórze	(1:0)
Siatka	

Jarota: Sebastian Kmiecik - zawodnik testowany, Krzysztof Matuszak (76. Szymon Komendziński), Jędrzej Ludwiczak - Damian Pawlak (46. Christian Nnamani), Michał Grobelny (46. Dawid Idzikowski), Łukasz Rylukowski - Mateusz Molewski (58. Alan Janowski), Hubert Antkowiak, Jacek Pacyński (70. Dawid Krzyżaniak), Jakub Czapliński (74. Wiktor Smołağa)

Bramki	
1:0 - Mateusz Molewski (45.)	
2:0 - bramka samobójcza (52.)	
3:0 - Hubert Antkowiak (57.)	
4:0 - Szymon Komendziński (80.)	
5:0 - Hubert Antkowiak (87.)	

Łukasz Rylukowski nowym piłkarzem Jaroty

Władze Jaroty wypożyczyły do końca sezonu Łukasza Rylukowskiego. Defensywny pomocnik, który jesienią grał w Polonii Bytom, związał się z JKS-em po ponad dwóch tygodniach testów, w trakcie których pokazał się z dobrej strony i strzelił bramkę w wygranym 4:0 meczu sparingowym przeciwko KKS-owi Kalisz.

- Łukasz jest młodzieżowcem, a jego zaletą jest też to, że grał regularnie na poziomie II ligi. Cieszę się, że zgodził się do nas przyjść, mimo że gramy poziom niżej. Przekonał nas go możliwością współpracy z drużyną, w której jest fajna atmosfera i dobre warunki treningowe. Mamy nadzieję, że przez cztery miesiące, które u nas spędzi, rozwinie się i być może wróci do gry na wyższym szczeblu - ocenia wypożyczenie trener Jaroty, Janusz Niedźwiedź. (bst)

20-latek wystąpił jesienią w 12 meczach II ligi, z czego 8 razy wychodził w podstawowej jedenastce



Kwiatkowski zagra w Centralnej Lidze Juniorów

16-letni Konrad Kwiatkowski będzie występował wiosną w barwach FC Wrocław Academy grającej w Centralnej Lidze Juniorów, a więc w najwyższej klasie rozgrywkowej dla młodzieży. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska trenował w ostatnim czasie w Jarocinie i miał okazję przyjrzeć się młodemu zawodnikowi. Konrad rozegrał w barwach JKS-u cztery sezony. Miał też okazję trenować z seniorskim zespołem pod okiem Janusza Niedźwiedzia. - W dużym stopniu jest to zastępa trenerów Akademii Jaroty, którzy pomagali mi od pierwszego treningu. Mam nadzieję, że we Wrocławiu nauczę się nowych rzeczy i zdobędę doświadczenie, które wykorzystam w przyszłości - mówi Konrad Kwiatkowski, cytowany przez oficjalną stronę klubu.

Jarota rozpoczyna obóz w Uniejowie

21 piłkarzy wyjechało w niedzielę (5 lutego) rano na obóz do Uniejowa. Zawodnicy Jaroty spędzą tam tydzień i będą się przygotowywać m.in. pod kątem gry ofensywnej. Rozegrają też dwa sparingi. W środę o 12.00 podejmą ŁKS Łódź, a w piątek o 15.30 zmierzą się z Miedzią II Legnica.

- Oprócz środy, kiedy będzie mecz kontrolny i odnowa biologiczna, na każdy dzień zaplanowaliśmy dwie jednostki treningowe. Położymy nacisk szczególnie na rozgrywanie piłki, na budowanie akcji i przede wszystkim ofensywę. Później z każdym tygodniem będziemy przechodzić coraz wyżej aż sfinalizujemy przygotowania. Oczywiście defensywa nie będzie odpoczywać, ale większy nacisk położymy na inne elementy gry - mówi trener Janusz Niedźwiedź.

Kadra na obóz w Uniejowie: Hubert Antkowiak, Damian Błaszczyk, Jakub Czapliński, Mateusz Dunaj, Piotr Garbarek, Michał Grobelny, Dawid Idzikowski, Alan Janowski, Sebastian Kmiecik, Szymon Komendziński, Dawid Krzyżaniak, Jędrzej Ludwiczak, Krzysztof Matuszak, Mateusz Molewski, Christian Nnamani, Jacek Pacyński, Damian Pawlak, Dawid Piróg, Łukasz Rylukowski, Piotr Skokowski, Wiktor Smołağa

Akademia w domu Kolejorza

W niecodzienny sposób rozpoczęli przygotowania do rundy rewanżowej młodzieży zawodnicy Akademii Jaroty. Młodzi adepci wybrali się na stadion Lecha Poznań, żeby zobaczyć m.in. stadion z poziomem murawy, lożę prezydencką, szatnię, salę legend i trybunę prasową. Dodatkową atrakcją dla chłopców była możliwość obejrzenia legendarnej lokomotywy, która niedawno stanęła przed INEA Stadionem, jako symbol Lecha. (bst)

GAZETA Jarocińska
Koszt do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCÓW PRASY

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogotkiewicz, a.gogotkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Piłarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Danusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508)318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509)082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Potudniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adu-
stacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie
i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicysty-
cznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora



Organizatorzy nie zamierzają poprzestać na czwartym turnieju

Badmintoniści z medalami i zadyszka

Po raz czwarty zorganizowano Mistrzostwa Goliny w Badmintonie w kategorii kobiet i mężczyzn. Rywalizowali ze sobą zawodnicy z dziesięciu miejscowości, a mistrzami zostali Anna Bochna z Tatar

niedaleko Koźmina Wlkp. oraz Piotr Nowacki ze Stramnic. Zwycięzcy otrzymali nagrody indywidualne, a każdy z uczestników wrócił do domu z medalem.

Poziom zawodów był zróżnicowany, na co

wpływ miał m.in. wiek startujących. Żaden z badmintonistów nie oddawał łatwo punktów rywalowi, co skutkowało tym, że po każdym meczu zawodnicy opuszczali szkolną salę z zadyszka. (bst)

► WYNIKI STREFY MEDALOWEJ

Kobiety

- I. Anna Bochna (Tatary)
- II. Marianna Droszcz (Borek Wlkp.)
- III. Magdalena Mikołajczak (Golina)
- IV. Julia Słomianna (Jarocin)

Mężczyźni

- I. Piotr Nowacki (Stramnice)
- II. Robert Gurgul (Wielka)
- III. Paweł Sobański (Zerków)
- IV. Krzysztof Gładczak (Golina)

► ZIMOWY FOREST RUN



Zdjęcia: Fotografię Tomasz Sosnowski

Karolina Chmielarz i Michał Gmerek to najlepsi biegacze z naszego terenu, którzy wystartowali w Forest Run

Biegali w rakach po parku krajobrazowym

Sześciu biegaczy z naszego terenu wzięło udział w zimowym Forest Run w Mosinie. Na 22-kilometrowej trasie niepodzielnie królowała zima, która z jednej strony dostarczała pięknych widoków Wielkopolskiego Parku Krajobrazowego, a z drugiej była współodpowiedzialna za bardzo wymagającą trasę naszpikowaną podbiegami, schodami i odcinkami pokrytymi lodem. - *Nakładki antypoślizgowe czy raki z pewnością się przydały* - mówi Natalia Nowak z grupy Biegacze Jarocin.

Niesprzyjające warunki nie przeszkodziły Karolinie Chmielarz w zajęciu 9. miejsca w klasyfikacji kobiet (na ok. 90 startujących). To był najlepszy wynik spośród wszystkich startujących pod szyldem grup z powiatu jarocińskiego. Poniżej dwóch godzin pobiegł też jej kolega Michał

Gmerek (1.57.42), który był 123. wśród mężczyzn.

Do Mosiny pojechali też przedstawiciele grupy Jaraczewo Biega - Daniel Stefaniak i Tomasz Strzoda, którzy minęli linię mety z czasami odpowiednio 2.01.34 i 2.05.23. (bst)

376 biegaczy ukończyło tegoroczny Forest Run

► WYNIKI

BIEGACZE JAROCIN

86. Karolina Chmielarz	1.50.42
(Karolina była 9. wśród pań)	
134. Michał Gmerek	1.57.42
173. Rafał Pospieszny	2.01.41
215. Szymon Zenker	2.06.20

JARACZEWO BIEGA

171. Daniel Stefaniak	2.01.34
204. Tomasz Strzoda	2.05.23

Paterski „kręcił” w Hiszpanii

Sezon kolarski w wykonaniu Macieja Paterskiego właśnie się rozpoczął. Zawodnik z Jarocina zainaugurował go pięcioletnim wyścigiem po hiszpańskim regionie Walencja.

Rywalizacja rozpoczęła się od jazdy drużynowej na czas (38 km). Jego zespół CCC Sprandi Polkowice zajął 11. miejsce na 25 możliwych, a „pomarańczowym” udało się wyprzedzić jedną z grup kolarskiej elity - zespół AG2R Cannondale.

Drugi etap Paterski zakończył na 39. miejscu ze stratą 27 sekund do zwycięzcy Tony'ego Martina. Był to zarazem trzeci wynik spośród wszystkich kolarzy grupy CCC.

Kilkanaście kilometrów przed metą „pomarańczowi” starali się atakować, ale ostatecznie nie załapali się do zwycięskiego odjazdu i zakończyli wyścig na dalszych miejscach.

Trzeci dzień należał do Macieja Paterskiego. Mimo że Polak nie finiszował w czołowej grupie, bo na wąskich zakrętach ostatniej fazy wyścigu nie zdołał przedrzeć się do przodu, przejechał linię mety na 39. miejscu - jako najlepszy z kolarzy CCC Sprandi.

Czwarty etap był najgorszym w wykonaniu kolarza z Jarocina, który dojechał do mety na 106. pozycji. Górzysty hiszpański teren nie przypadł mu do gustu i zakończył ściganie ze stratą prawie 25 minut

do zwycięzcy Nairo Quintany.

Ostatni dzień ścigania to walka z silnym wiatrem. Z jego powodu organizatorzy skrócili etap do pięciu płaskich okrążeń wokół Walencji (po 7,2 km) oraz 6-kilometrowego dojazdu. Maciej Paterski zajął 22. miejsce i dojechał do mety jako drugi z teamu, a przez moment bliski zwycięstwa był inny Polak - Michał Kwiatkowski (Team Sky), ale nie wytrzymał tempa.

Ostatecznie kolarz z Jarocina zajął 68. miejsce w klasyfikacji generalnej, co dało mu trzecie miejsce wśród rodaków i drugie spośród kolarzy ekipy CCC Sprandi Polkowice. (bst)

610 km liczyła trasa wszystkich etapów wyścigu **6 Polaków** wystartowało w zawodach. Jechali w grupach CCC Sprandi Polkowice (4) i Team Sky (2)



Maciej Paterski zakończył pierwszy wyścig w tym roku na 68. miejscu w generalnej klasyfikacji